Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 30. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 31 STYCZNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Charbin i Szanghaj.

W niezwykłych, prawie paradoksalnych warunkach zbierze się konferencja rozbrojeniowa, której termin wyznaczony został na dzień 2 lutego. W tym czasie, gdy w Genewie składane będą deklaracje i wygłaszane przemówienia, uzasadniające konieczność rozbrojenia, jako zasadniczego warunku stabilizacji stosunków pokojowych, gdy toczyć się będzie dyskusja na temat nieuzgodnionej dotąd formuły, czy bezpieczeństwo ma być konsekwencją rozbrojenia, czy też rozbrojenie stanie się gwarancją bezpieczeństwa, — w tym samym czasie na Dalekim Wschodzie, gdzie prawie wszystkie mocarstwa, biorące udział w konferencji rozbrojeniowej, posiadają specjalne swoje interesy, toczy się prawdziwa wojna, rozgrywają się wypadki, będące nie tylko negacją marzeń o wiecznym pokoju, ale stanowiące także najpoważniejszą groźbę dla obecnego stanu rzeczy, kiedy to pokój jest okresem przejściowym, poprzedzającym nowy wybuch wojny. Konferencja rozbrojeniowa w tych warunkach będzie tylko rojeniem o rozbrojeniu, pięknem marzeniem ludzkości, pozbawionem jednak wszelkiego praktycznego znaczenia.

Prawdopodobnie Japończycy wkraczając przed kilku miesiącami do Mandżurji, nie przewidywali, że rozpętana przez nich burza przybierze tak wielkie rozmiary. Wyprawa, zorganizowana pod pretekstem ukarania winnych pobicia czy zabicia oficera japońskiego, a właściwie celem ostatecznego okupowania Południowej Mandżurji, zamieniła się wkrótce w wielkie operacje wojenne, prowadzone według wszelkich wymagań sztuki wojskowej i przy użyciu wszelkich rodzajów broni. Jednocześnie zaczął się szybko rozszerzać teren operacyj wojennych. Opór wojsk chińskich był większy, niż przewidywano. Aby go stłumić, należało nie tylko posuwać się coraz bardziej wgłąb Mandżurji, ale także organizować ekspedycje karne na tereny, które z pewnością nie brane były pod uwagę w pierwotnych planach japońskiego sztabu generalnego.

Konflikt chińsko-japoński, bo nie jest to jeszcze oficjalna wojna, rozszerzył się na Mongolję wewnętrzną, a po zajęciu Charbina zagraża już bezpośrednio sferze wpływów Moskwy, dotkniętej równocześnie w obydwu punktach swej polityki dalekowschodniej, jakimi są: kwestja mongolska i dostęp do oceanu Spokojnego. Ponadto akcja japońska kładzie ostateczny kres politycznej penetracji sowieckiej wgłąb Chin, ale jest już kwestją mniejszej wagi.

Trzeba stwierdzić, że rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie doszedł już do punktu, w którym coraz mniej mają do mówienia... Chińczycy. Obok Rosji, którą dalszy bieg wydarzeń może zmusić poprostu do wyjścia z dotychczasowej przymusowej bierności, lada dzień, należy się spodziewać, zjawi się nowy kontrahent, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, nie będące, jak wiadomo, członkiem Ligi Narodów, a więc nieskrępowane jej statutem i procedurą, które właśnie w konflikcie chińsko-japońskim wykazały całą swą bezsilność i niedostateczność w rozstrzyganiu bardziej skomplikowanych zatargów międzynarodowych.

Zbombardowanie, a następnie zajęcie dzielnicy chińskiej Szanghaju, gdzie interesy Stanów Zjednoczonych, Anglji, a także innych państw europejskich są bardzo liczne i żywotne, zaostrzyło sytuację na Dalekim Wschodzie i uczyniło interwencję Stanów Zjednoczonych niezwykle aktualną. Jest rzeczą wprost nieprawdopodobną, aby w mieście tem, które ma charakter międzynarodowy, którego ludność składa się z obywateli wszystkich państw i krajów, a koncesje cudzoziemskie tworzą odrębne dzielnice, dało się uniknąć zajść i zatargów, łatwych w normalnych warunkach, a nieuniknionych podczas operacyj wojennych i okupacji wielomiljonowego miasta. Powód do zajść zawsze się znaleźć może, zwłaszcza, że okupacja i blokada Szanghaju nie tylko jest dotkliwym ciosem dla interesów handlowych Stanów Zjednoczonych, ale godzi także w ich wielkomocarstwowy autorytet.

Japonja, uciekając się do tak radykalnych represyj, jak bombardowanie miast, leżących daleko poza Mandżurją, na terenie właściwych Chin, sądzi widocznie, że ta droga zmusi Chiny do kapitulacji i do przyjęcia narzuconych im warunków. Metoda ta, sądząc, z dotychczasowego przebiegu wydarzeń na Dalekim Wschodzie, nie wydaje się celową. Z jednej strony nie docenia siły potencjonalnej czterystamiljonowego narodu, który jedynie przy pomocy oporu biernego i przez stosowanie bojkotu towarów japońskich, może jej wyrządzić olbrzymie szkody, z drugiej — naraża Japonję na konflikt ze Stanami Zjednoczonemi oraz z Rosją, która z pewnością, gdyby doszło do zatargu japońsko-amerykańskiego, nie pozostałaby w roli biernego widza. Dla niej kwestja dostępu do Pacyfiku, jest niemal kwestją życia. Nie trzeba zapominać, że Władywostok jest w tej chwili jedynym niezamarzającym portem Rosji.

Zajęcie Charbinu i Szanghaju — dwa najważniejsze wydarzenia z ostatnich kilku dni na Dalekim Wschodzie — nie przyczyni się do zlokalizowania zatargu chińsko-japońskiego. Przeciwnie, trzeba widzieć w niem dowód, że zatarg ten rozszerza się i coraz bardziej wykracza poza ramy zamierzeń i planów rządu japońskiego. Wątpić należy, aby to leżało w intencjach Japonji, natomiast jest rzeczą pewną, że ten rozwój wypadków odpowiada tendencjom Chin. Uczynią one z pewnością wszystko, żeby rozszerzyć ognisko zatargu i wciągnąć doń wszystkich, mniej lub więcej zainteresowanych utrzymaniem niezależności i niepodległości państwa chińskiego. W tym kierunku zmierza polityka chińska, znajdując najlepszego sprzymierzeńca w Japonji. Okazuje się — nie po raz pierwszy w historji — że łatwo rozpętać burzę, ale daleko trudniej jest ją uspokoić.

A. D.

FLOTA AMERYKAŃSKA W POGOTOWIU.

Manilla (Filpiny) 30. I. (PAT). Nowych 8 kontrtorpedowców otrzymało rozkaz być w pełnem pogotowiu dla udania się do Szanghaju.

Wojna!

Chiny wypowiadają wojnę Japonji.

Londyn, 30 stycznia. Donoszą z Nankinu, że rząd chiński uchwalił zerwać stosunki dyplomatyczne z Japonją i wypowiedzieć Japonji wojnę. Wiadomość ta ogłoszona zo stała przez dzienniki londyńskie w wydaniach nadzwyczajnych i wywołała niezwykłe zaniepokojenie opinji publicznej.

—:o:—

Chińczycy niszczą mosty w Mandżurji.

Moskwa, 30. I. (PAT). Z Tokio donoszą, **że wojska chińskie niszczą tory kolei wschodnio-chińskiej. Na rozkaz dowództwa wojsk chińskich, wysadzono w powietrze mosty kolejowe.** Funkcjonarjusze kolei wschodnio-chińskiej, usiłujący zapobiec niszczeniu torów i mostów kolejowych, zostali aresztowani przez żołnierzy chińskich. Wszystkie powyższe środki, stosowane przez dowództwo wojsk chińskich, stoją naj widoczniej w związku z cyrkularzem dowódcy wojsk chińskich w okręgu kolei wschodnio-chińskiej gen. Din Czeu. wystosowanym do wszystkich konsulów w Charbinie. Gen. Din Czeu zapowiada w tym cyrkularzu **stawianie zbrojnego oporu przeciw gwałtom wojsk japońskich, które przemocą zawładnęły pociągami kolei chińskiej w celu transportowania swoich wojsk.**

Szanghaj, 30. I. (PAT). Dziś dnia 30 bm. o godz. 5.30 nad ranem według czasu lokalnego, większa część dzielnicy chińskiej Chapei stoi w płomieniach, dochodzących do wysokości 20 do 30 m. Pożar powoli zbliża się do koncesji międzynarodowej. Odgłosy strzałów karabinów maszynowych ani na chwilę nie ustają.

(Między czasem środkowo europejskim a wschodnio chińskim różnica wynosi 6 godzin. Godzina 5-ta odpowiada naszej 13. (Uw. Red.).

Londyn, 30. 1. (PAT) Agencja Reutera podaje: Chiny wypowiedziały wojnę Japonji.

Ciąg dalszy na stronie 7-ej.

O czem piszą inni?...

Za i przeciw projektowi o ustroju szkolnym.

„Czas“ wypowiedział się przeciw nowemu projektowi ustawy o ustroju szkolnictwa głównie z powodu likwidacji 8-letniego gimnazjum. Żżyma się na niego jego bratni, bo konserwatywno-sanacyjny, organ, „Dziennik Poznański“, i pisze:

„Czy jednak rzeczywiście mamy żałować likwidacji ośmioklasowego gimnazjum, które corocznie pchało na wyższe studja tysiące niedouczonej młodzieży? Czy tego skierowania części (oby jaknajwiększej narazie!) młodzieży na drogę pracy zawodowej nie należy uważać za bardzo dodatnią stronę projektu. Jednolite czteroklasowe gimnazjum, względnie równoległa z niem szkoła zawodowa zdołają, być może, pohamować choć trochę ten owczy pęd do „dyplomu“, i odciążą uniwersytety, które obecnie „produkują“ seryjnie inteligencję o wielkich wymaganiach i aspiracjach, stojących często w rażącej sprzeczności z rzeczywistą wartością pana magistra czy inżyniera. Dwuletnie, oddzielone od gimnazjum, liceum powinno spełnić rolę sita, które zatrzyma wszystkie plewy, niesione dotychczas podmuchem wiatru mody do wyższych uczelni“.

Jest to demagogja i nic więcej... Zarzuca się wypróbowany typ szkoły, a przyjmuje się nowy, o którym nic pewnego nie można powiedzieć.

Państwo — Moloch.

„Kurjer Poznański“ zwraca uwagę na te postanowienia projektu samorządowego, które władzy politycznej dają prawo usuwania członków zarządów gmin i magistratów.

„Będzie się to odbywało — pisze bez „przewlekłego“ postępowania dyscyplinarnego — jak wyjaśnia urzędowe uzasadnienie projektu na stronie 30 — a wprost trybem administracyjnym. Usunięcie z urzędu może nastąpić, gdy ktoś nie wykonywa obowiązków lub spełnia je niedbale, albo „wykonywa mandat w sposób, obniżający powagę i zaufanie, jakiego wymaga zajmowane przez niego stanowisko w administracji publicznej“.

O jakie tu zaufanie chodzi, to znowu wyjaśnia zacytowane wyżej uzasadnienie, które na stronie 24, powiada otwarcie, że organa samorządu **muszą posiadać nietylko zaufanie miejscowego społeczeństwa, ale wspierać się również o zaufanie rządu**“.

Jest to więc nowy etap w pochłanianiu społeczeństwa przez państwo, które powoli zmienia się w Molocha.

Stosunek rządu do ustawy małżeńskiej

W prasie warszawskiej toczy się dyskusja na temat stosunku rządu do projektu ustawy małżeńskiej... Zaczął ją Ks. prałat Choromański, kanclerz Kurji Metropolitalnej, wytykając w „Kurjerze Warszawskim“ rządowi niezdecydowanie. Odpowiedział mu konserwatywny „Dzień Polski“ i zarzucił Ks. Chormańskiemu, że „jątrzy“. Tak bowiem się utarło, że przedstawicielom sanacji wolno atakować katolików, ale, gdy katolicy, się bronią, to wtedy piętnuje się ich jako „jątrzycieli“... Całą tę polemikę oświetla „Gazeta Warszawska“ w następujący sposób:

„Sferom masońskim i antykatolickim w Polsce — pisze — chodzi właśnie o to, aby wytworzyć opinję, że w sprawie projektu prawa małżeńskiego istnieją w społeczeństwie polskiem dwa zwalczające się obozy, liczą bowiem, że na skutek tej akcji i prowo i stopniowokjyóły shrdlu cmfwypshrdlu pagandy uda im się, przynajmniej stopniowo, urzeczywistnienie swych zamierzeń. **Wypowiedzeniem, się wyraźnem przeciwko projektowi komisji, rząd mógłby odrazu najskuteczniej przeciąć tę szkodliwą agitację, prowadzoną przedewszystkiem przez jego zwolenników i w prasie, od niego zależnej.**

Jeżeli nie czyni tego, jeśli woli trzymać, w zanadrzu projekt prawa małżeńskiego, jako atut w dalszej „rozgrywce“ taktycznej z Kościołem, to przy sposobie myślenia obozu, będącego dziś w Polsce u władzy, dla nikogo nie powinno być właściwie niespodzianką. Ale żałosny doprawdy jest widok ludzi, którzy chcieliby jednocześnie pozostać „na stanowisku katolickiem“, a jednocześnie posłusznie biorą na siebie zadanie, aby taktykę tę osłaniać i ułatwiać“.

„Dobre rady pani Zofji“.

W „Kujerze Czerwonym“ (organie sanacji) „jakaś pani Zofja“ (chyba nie p. Nałkowska) popisuje się „dobremi radami“, których udziela zgłaszającym się „nieszczęśliwym milościom....“ W ostatnim numerze pyta ją jakiś „40-letni mężczyzna“, czy może odejść od żony, która od śmierci dzieci usuwa się od życia, teatru, itd. A pyta dlatego, że poznał i „pokochał“ 25-letnią dziewczynę... Dobra „pani Zofja“ lituje się nad losem nieszczęśliwej matki zmarłych dzieci, ale na pytanie, czy 40-letni mężczyzna ma prawo ją opuścić, bez wahania odpowiada:

„Prawo? Ma je Pan. Ze wspólnej katastrofy Pan wyniósł dużo ze swego dobytku, ona straciła prawie wszystko. Czy ma się prawo porzucić wspólnika po bankructwie, w którem się uratowało część własnych pieniędzy? Naturalnie, że się ma to — prawo. **Trudno wymagać od każdego, by był Księciem Niezłomnym.** Życie ma swoje prawa. Tak. Ja to rozumiem“.

Tak to, w praktyce wygląda ta „dobroć“ pani Zofji, która choć kobieta (!), pozwala rzucić na bruk brutalnie żonę złamaną zwłaszcza duchowo przez śmierć dzieci. „Bankructwo“. Spółka zbankrutowała, więc — rozejść się. Że to kogoś unieszczęśliwi, — cóż to szkodzi!

Tak wygląda stosunek części sanacyjnej prasy do problemu małżeństwa i rodziny!

Przegląd religijny.

Dziesięć lat od śmierci Benedykta XV. — Jego troska o pokój. — Dyskusja w sprawie zarządzeń Brueninga. — Katolickie pojęcie własności.

Dziesięć lat upłynęło w d. 22 stycznia od śmierci Benedykta XV. Nazywa się go w historji Kościoła „Papieżem Pokoju“, bo w trosce o pokój świata zogniskowała się jego działalność i w niej się jego żywot wyczerpał.

Wybrany papieżem w 1914 r. w początkach wielkiej wojny, Benedykt XV nie zaniedbał żadnej sposobności, która mogła przybliżyć sprawiedliwy pokój. Kiedy zaś w r. 1917 uznał, że nadeszła odpowiednia do działania chwila, wystąpił z samodzielną propozycją pokojową. Głos jego jednak nie został zrozumiany i nie spotkał się z należytem przyjęciem. — Dlaczego? Byłoby rzeczą ciekawą zbadać, które państwa ponoszą odpowiedzialność za przeciągnięcie się wojny jeszcze o jeden rok.

Niezrażony tem niepowodzeniem odezwał się Benedykt XV encykliką „Pacem Dei“ z r. 1920 do chrześcijańskiego świata, wskazując w niej na konieczność lojalnej współpracy międzynarodowej i ustalając zasady zabezpieczenia pokoju.

Nie bez zdumienia konstatuje dziś świat, że obecna formuła pokoju międzynarodowego, bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie — jest formułą Benedykta XV. Taksamo zresztą, jak wspaniały początek XIII rozdziału w traktacie wersalskim o „prawach pracy“ jest jakby dosłownym odpisem z encykliki „Rerum Novarum“, wydanej przecież na lat prawie 30 przed konferencją pokojową w Wersalu.

„Mortuus adhuc loquitur“, — umarły jeszcze mówi! Mówi zwłaszcza dzisiaj, w miesiącach, które mają zadecydować o losie Europy, bo o jej rozbrojeniu. Mówi swojemi pracami, które zmierzały ku uspokojeniu świata. Mówi także przez swego następcę, Piusa XI, który za naczelne hasło swego pontyfikatu wziął słowa: „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem“.

Nad sarkofagiem Benedykta XV w bazylice św. Piotra znajduje się postać klęczącego Papieża, dzieło Piotra Canonico; gdy twarze innych papieży prześwietla uśmiech ojcowski, twarzy Benedykta XV nadał artysta piętno smutku, powagi i boleści. „Papież Pokoju“ bowiem z wyżyn swej Stolicy patrzyć musiał na największe i najkrwawsze w dziejach rozdarcie chrześcijaństwa.

* * *

Z wielu stron podniesiono w Niemczech zarzut, że słynne „Notverordnungen“ (zarządzenia przymusowe) rządu Brueninga, ograniczające prawo własności prywatnej, są niezgodne z katolicką nauką o własności, jakkolwiek je podpisał katolicki kanclerz i przedstawiciel katolickiego centrum.

Wprost zaś entuzjastycznie wita je katolicki dziennik holenderski „Te Tijd“ jako „wielkie dzieło katolickiej moralności“. Nie tylko, że nic niezgodnego z katolickiem pojęciem własności nie widzi w tych zarządzeniach, ale je traktuje jako „pierwsze wcielenie katolickiej zasady w życie“. Albowiem — pisze dziennik holenderski — „własność w katolickiem pojęciu nie daje absolutnego prawa rozporządzania,... własność nie jest prawem do swobodnego używania i nadużywania. Jest bowiem ograniczona przez interes ogółu, i dlatego musi być trzymaną w karbach przez prawo“. To właśnie robi Bruening.

Głos ten poważnego pisma katolickiego jest cytowany jako bardzo znamienny dla ewolucji pojęć społecznych w katolickich kołach. Świadczy bowiem, że powoli coraz bardziej wyswobadza się katolicka opinja z pod wpływu poglądów liberalnych, według których własność mieści w sobie pojęcie absolutnego prawa posiadana i używania. Wydaje się jednak, że holenderski publicysta sławiąc zarządzenia Brueninga, miesza z sobą dwa pojęcia: „państwa“ i „społeczeństwa“... Katolicyzm istotnie uznaje prawa społeczeństwa do własności prywatnej i przyznaje mu pewne kompetencje w tym względzie. Bardzo jasno je określił św. Tomasz z Akwinu. Społeczeństwo jednak, to — nie państwo. Zwłaszcza współczesne nasze „państwo“, będące przez organizację swych władz związkiem służącym często interesom części społeczeństwa, klik, klas, koteryj...

Musi powstać inne państwo, musi się narodzić nowy ustrój, któryby prawdziwie całemu społeczeństwu służył, żeby mógł w jego imieniu występować i narzucać mu tak daleko idące ograniczenia, jak te, o których mowa. Pius XI mówi w enc. „Quadragesimo anno“ o ustroju korporacyjnym, wyrastającym organicznie ze społeczeństwa, jako o tego rodzaju państwie przyszłości. **Pejot.**

Stolica w obronie samorządu.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Warszawa, d. 29 stycznia.

Projekt rządowy, o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego wywołał w kołach samorządowych duże poruszenie i protesty. Rada miejska w Warszawie opracowała specjalny wniosek w tej sprawie, który był przedmiotem ożywionej dyskusji na wczorajszem jej posiedzeniu.

Komisja, która opracowała wniosek, stwierdziła w nim, że projekt rządowy ogranicza kompetencje samorządu, sprowadza magistraty do roli organu doradczego dla prezydentów miasta, rozszerza prawa władz nadzorczych do takiego stopnia, że stają się one nadrzędną władzą zarządzającą i uchwałodawczą dla samorządu itd. Wobec tego rada m. st. Warszawy postanawia zwrócić się do ciał ustawodawczych z wnioskiem o dokonanie w projekcie rządowym odpowiednich zmian i uzupełnień.

Pierwszy w dyskusji w imieniu Koła narodowego przemawiał prof. Staniszkis. Koło narodowe uważa projekt rządowy za szkodliwy, gdyż: 1) uniemożliwia utworzenie większości w radzie miejskiej, 2) podporządkowuje całkowicie samorząd administracji, 3) zamiast zmniejszyć rolę czynnika politycznego, zwiększa ją, gdyż czyni z samorządu powolne narzędzie w ręku rządu, wreszcie wtłacza samorząd stolicy w ramy ogólnej ustawy, która nie może uwzględnić jej specjalnych potrzeb.

Nieoczekiwane stanowisko zajął b. prezes rady miejskiej, r. Jaworowski, który wystąpił w imieniu P. P. S. frakcji i bronił samorządu z wyjątkowym zapałem. Uważa, że byłoby skandalem, gdyby samorządowcy w całej Polsce, w momencie, gdy do Sejmu wpływa skandaliczna ustawa, nie podnieśli głosu protestu. Niesłusznie nazywa się nową ustawę „małą“, gdyż jest ona „duża“, ponieważ niemal wszystkie paragrafy godzą w samorząd. Mówca nazywa nową ustawę „kodeksem karnym na samorząd“, a oceniając rolę, jaką odegrał w okresie niepodległości, twierdzi, że samorząd w Polsce zdał lepszy egzamin, niż administracja państwowa. Wylicza wszystkie ujemne strony nowej ustawy, opracowanej przez „niedołężnego fachowca“ i krytykuje przerost biurokracji w Polsce. W konkluzji wypowiada się kategorycznie przeciwko projektowanej ustawie.

Przeciwko projektowi wypowiedzieli się również krytycznie: ławnik Koerner (klub żyd.), który ordynację wyborczą uważa za krzywdzącą dla żydów, oraz dr. Józef Zawadzki, b. prezes Związku miast, doskonale obznajomiony z tokiem dotychczasowych prac nad projektami ustaw samorządowych.

Z ostrym atakiem na krytyków projektu rządowego wystąpił przedstawiciel sanacji, r. Wyrostek (Koło pracy gospod.), który twierdził, że wszystkie deklamacje i protesty rady miejskiej nie mają żadnego znaczenia. Chęć dokuczenia rządowi połączyła lewicę z prawicą i oto „przegadaliśmy jeszcze jeden wieczór“, mimo, że są ważniejsze rzeczy na porządku dziennym. — Mówca występuje ostro, rzucając oponentom takie np. aforyzmy: „My z wami wspólnego języka nie znajdziemy“. Do stosunków „przedmajowych“ nie da się już wrócić. Partjowładztwa w samorządzie nie będzie. Jesteście przez ludność znienawidzeni“ i tp. zwroty, mające podkreślić, że samorząd w dzisiejszej formie jest nieodpowiedni. W dalszem uzasadnianiu polityki obozu sanacyjnego mówca podkreśla wyraźnie, że chodzi o możliwość sprężystego i planowego rządzenia przez wzmocnienie władzy wykonawczej. Ścisłe więc powiązanie samorządu z państwem jest podstawowym postulatem polityki sanacyjnej. Przeciwko zgłoszonemu wnioskowi radzieckiemu mówca wypowiada się kategorycznie.

W tymże duchu przemawiał z tegoż klubu (w imieniu związków zawodowych, t. zw. „moraczewszczyków“) r. M. Downarowicz, który długo apelował do słuchaczy, by zrozumieli intencje sanacji. Mówca usiłuje sprowadzić rzecz całą do sporu o „sztukę rządzenia“.

Przedstawiciel „Bundu“, ławnik Alter twierdzi, że istota nowej ustawy jest zgodna z treścią życia. Dotychczas były jeszcze resztki „samorządu“, obecnie pozostanie tylko „sam rząd“ (bez o). Nowa ustawa czyni z organów samorządowych narzędzie polityki obecnego rządu, który nie znosi żadnej inicjatywy społecznej i żadnego samorządu.

Debatę zakończyli przedstawiciele robotników: r. Bernatowicz (nar. partia rob.) i r. Buxbaum (socj. żyd.), zajmując stanowisko wyraźnie opozycyjne.

W konkluzji wszystkie ugrupowania radzieckie, za wyjątkiem klubu pracy gosp. — przyjęły zgłoszone przez komisję radziecką wnioski, które — jak podkreślono — mają być przekazane ciałom ustawodawczym. **A.**

Jak wyglądać będzie „trzecia Rzesza“

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Berlin w styczniu.

Wobec zachwiania się autorytetu Brueninga niemieccy socjaliści narodowi pozwalają sobie na coraz energiczniejsze wystąpienie przeciwko rządowi. Przywódcy hackenkreuzlerów mówią obecnie takim tonem, jakgdyby byli już panami Niemiec. Przed kilku dniami Goebels odmówił składania zeznań jako świadek przed sądem, zaś inni narodowi socjaliści bez żadnych skrupułów wygłaszają takie groźne mowy, z jakiemi niemiecka opinja publiczna miała sposobność zapoznać się po senzacyjnych rewelacjach o konferencji w Boxheimie.

W tych dniach jeden z przywódców narodowych socjalistów w Karssel, Elsner von Gronow, na publicznem zgromadzeniu przedstawił publiczności obraz upragnionej „trzeciej rzeszy“ która dojdzie do ostatka w chwili, kiedy narodowi socjaliści obejmą rządy. Mowca poruszył również kwestję wyborów prezydenta i powiedział, że z wyborów tych na czoło państwa musi wyjść człowiek, który w najkrótszym czasie uskuteczni „trzecią rzeszę“. Wszyscy politycy, którzy w ostatnich latach kierowali polityką niemiecką pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej. Kto świadomie wystąpi przeciwko nowym władzom karany będzie śmiercią. Ojciec sześciorga dzieci w trzeciej rzeszy będzie szanowany, podczas gdy ludzie stanu wolnego (nieżonaci) nie będą mieli żadnych wpływów. Wszyscy niemal urzędnicy zostaną zwolnieni, a ich miejsca zajmą mężowie zaufania partji, ale nie ci, którzy wybili się krzykiem, lecz ci, którzy do wpływów doszli drogą usilnej pracy i ofiarności.

Dalej w mowie swej Elsner von Gronow zaznaczył że władza prezydenta będzie ograniczona. Prezydent rzeszy podlegać będzie, według planu narodowych socjalistów, pewnego rodzaju senatowi, składającemu się z 200 członków. Po proklamacji „trzeciej rzeszy“ natychmiast utworzone zostanie wojsko narodowe. Na czele armji stanie marszałek Rzeszy. W wojsku służyć będą tylko ci Niemcy, którzy zgłoszą się jako ochotnicy. Legalne będą tylko wyznania chrześcijańskie. Co stanie się z Żydami, mowca nie powiedział. Zniesione zostanie prawo rzymskie, nazywane również prawem rzymsko-żydowskiem. Zniesiona zostanie waluta złota, a na jej miejsce ustanowiona będzie waluta oparta na wydajności pracy. Dowóz i wywóz uregulowany zostanie tak, że znacznie zaostrzone zostanie ustawodawstwo celne, przyczem z góry zaznacza się, że bilans roczny wykazywać ma aktywę w wysokości 3 miljardów marek, aby z nadwyżki tej mogły być spłacone długi zagraniczne Niemiec. Ma się na myśli, oczywiście, długi prywatne, a nie reparacje.

Oświadczenia tego, które w niemieckiej opinji publicznej wzbudziło wielkie zainteresowanie nie należy brać tragicznie, bowiem od słów do czynów przecież jest daleko, zwłaszcza przy dzisiejszych chaotycznych stosunkach, jakie panują w Niemczech.

Mowa Elsnera von Gronowa ma przecież jeden rys charakterystyczny. Sądzić bowiem można, że skierowana była przeciwko Hitlerowi, którego przeciwnicy w ostatnim czasie wysuwają się na pierwszy plan.

Mówiąc o ludziach, którzy wybili się krzykiem, miał on na myśli zapewne Hitlera, a jeśli powiedział Gronow, że szanowani będą ojcowie sześciorga dzieci, to i w tem dopatrywać się należy wystąpienia przeciwko Hitlerowi, który, aczkolwiek nie jest młody, przecież dotychczas się nie ożenił, a więc w „trzeciej rzeszy“ nie może odgrywać wybitniejszej roli.

X. I. Z.

Na ziemiach Rzplitej.

Budowa pomnika Chrystusa-Króla w Warszawie.

Na skutek zabiegów grona artystów rzeźbiarzy Komitet Budowy Pomnika Najśw. Serca Chrystusa-Króla na Placu Zbawiciela w Warszawie w dniu 25 b. m. **postanowił odroczyć termin zgłaszania prac na konkurs do dnia 1 maja 1932 r.** (KAP.)

Sąd Okręgowy w Radomiu

skazuje duchownych hodur. za noszenie sutan

Dnia 26 stycznia b. r. odbyła się w wydziale odwoławczym Radomskiego Sądu Okręgowego rozprawa przeciwko duchownemu sekty Hodura, **B. Jaśkiewiczowi**, o bezprawne noszenie sutanny księdza katolickiego. Sąd zmniejszył wprawdzie wymiar kary. zasadniczo jednak **skazał B. Jaśkiewicza na 200 zł. grzywny, a w razie niezapłacenia, na 20 dni aresztu.**

Wyrok Sądu Okręgowego w Radomiu będzie wskazówką, albowiem sądy grodzkie niejednakowo w tej kwestji wydawały wyroki.

Duchowni sekty Hodura, rekrutujący się w dużej ilości z występnych elementów, dopuszczają się różnego rodzaju przestępstw. jak kradzieży, oszustw. udając księży katolickich. władze zaś administracyjne, choć na mocy art. 4 Konkordatu obowiązane są do zdjęcia sutann duchownym hodurowskim. nie zawsze stosują się do tego przepisu. Dobrze się więc stało, że sądy polskie wreszcie zajęły się tą sprawą i ukrócają bezprawie. (KAP.).

Masowa grypa we Lwowie.

Ostatni tygodnie we Lwowie stoją pod znakiem epidemicznie rozszalałej grypy. Sprzyja jej fatalna zgniła atmosfera tej dziwnej zimy. Grypa szerzy się w zastraszający sposób, **zwłaszcza w szkołach**, gdzie młodzież i grona nauczycielskie stykając się gromadnie stają się najlepszym przewodnikiem tej nagminnej i łatwo infekcyjnej choroby. Niektóre klasy wykazują ¼ nieobecnych uczniów i uczenic; szeregi nauczycielstwa również mocno są przez chorobę przetrzebione.

Pozatem ludność choruje masowo tak, że niema prawie domu we Lwowie. gdzieby nie leżał ktoś obłożnie chory.

Z dna nędzy.

Pewien przemysłowiec p. B. w Drohobyczu otrzymał onegdaj anonimowy list, w którym nieznany osobnik domagał się złożenia 5 złotych w określonem miejscu. W razie niezastosowania się do żądania. jedna z fabryk przemysłowca miała zostać podpalona. Wysłany na oznaczone miejsce zaufany człowiek przemysłowca. **przytrzymał jakiegoś osobnika, obdartego, o wybitnie inteligentnych rysach twarzy.** Zeznał on złamanym głosem. że od dłuższego czasu **pozostaje bez pracy i ginie z głodu.** Poprzednio dwukrotnie usiłował pozbawić się życia, jednak publicznie żebrać nie pozwala mu ambicja. Otrzymawszy od wysłannika przemysłowca 20 zł., nieszczęśliwiec szybko zbiegł. obawiając się widocznie oddania go w ręce policji.

W Borysławiu zaś, pewien bezrobotny, nazwiskiem Kulczycki **porąbał słup telegraficzny, a następnie sprzedał go za 70 groszy.**

———oOo———

WYBUCH W TAJNEJ GORZELNI SPOWODOWAŁ POŻAR WSI. W zabudowaniach Władysława Niedzielewicza we wsi Telicze w gminie kozłowskiej wybuchł pożar, który przerzucił się na inne budynki. zagrażając całej wsi. W czasie gaszenia pożaru uległ ciężkim poparzeniom Niedzielewicz. M. in. spłonął budynek, w którym mieściła się tajna gorzelnia. Pożar powstał wskutek wybuchu w tej gorzelni. Ogółem spłonęło 5 gospodarstw.

PRZEMYTNICTWO NA GRANICY LITEWSKIEJ. W ciągu ostatnich trzech dni na pograniczu polsko-litewskiem zatrzymano 15 przemytników. którym skonfiskowano tytoń pochodzenia litewskiego. sacharynę, jedwab, spirytus skażony, oraz galanterję. Na odcinku granicznym Lodzieje i koło Kołtynian paru przemytników postrzelono. W rejonie Kozłowszczyzny w czasie ucieczki **zastrzelono przemytnika**, w pobliżu Druskienik również podczas ucieczki, **przemytnik utonął.**

OSTATNIE ŻUBRY W POLSCE. Poza ogrodami zoologicznemi w Warszawie i Poznaniu. żubry żyją w Polsce na wolności w dwu zwierzyńcach: w lasach pszczyńskich na Śląsku, oraz w Białowieży.

Podług danych państwowej rady ochrony przyrody. w puszczy Białowieskiej jest 11 żubrów. w tem troje cieląt. urodzonych w ciągu lata r. 1931. Są to dwie jałówki i jeden byczek. Ponadto w ub. roku przywieziono z Poznania do Białowieży nową parę żubrów.

W lasach pszczyńskich jest obecnie 7 żubrów czystej kwi. 4 byki i 3 krowy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nowa podróż min. Piłsudskiego do Rumunji.

Sanacyjny „Express Poranny“ dowiaduje się z Bukaresztu:

„Dowódca 16 pułku piechoty rumuńskiej im. marsz. J. Piłsudskiego, płk Oscar Keinzl, złożył w tych dniach raport królowi Karolowi o wizycie, złożonej marsz. Piłsudskiemu w Warszawie wraz z delegacją pułku, która przedstawiła się w Belwederze swemu szefowi. — W raporcie tym płk. Keinzl zawiadomił króla, iż marsz. Piłsudski wyraził życzenie osobistego objęcia honorowego dowództwa pułku.

W myśl tego życzenia nastąpić ma ze strony króla Karola zaproszenie marsz. Piłsudskiego do Rumunji na tę uroczystość pułkową.

Pułk im. marsz. Piłsudskiego stacjonuje w Falticeni“.

Tyle podaje dziennik sanacyjny. Dodać należy. że miasto Falticeni leży w północnej Rumunji, blisko granic dawnej Bukowiny, a więc stosunkowo niedaleko od Polski.

Przed zmianami w kuratorjum krakowskiem.

W kołach nauczycielskich utrzymują się uporczywe pogłoski, że w najbliższym czasie nastąpi zmiana na stanowisku kuratora krakowskiego. Według tych pogłosek zarządzenia oszczędnościowe obecnego kuratora miały wywołać niezadowolenie w Min. W. R. i O. P., gdyż redukcje szły zbyt daleko. Drugim powodem niezadowolenia miała być sprawa gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie.

Wymienia się już nazwiska kandydatów na kuratora. Najczęściej mówi się o dwóch posłach z Klubu BB. p. **Szyszce** i p. **Pochmarskim.** Która z tych kandydatur zwycięży. trudno przewidzieć, ale uważa się za rzecz zupełnie pewną. że decyzja nastąpi w niedalekiej przyszłości.

Niezadowolenie z reformy szkolnictwa.

Z Warszawy donoszą. że projekt reformy szkolnictwa, wniesiony przez p. min. Jędrzejewicza do Sejmu. wywołał niezadowolenie nawet w Klubie BB. Szczególnie niezadowoleni są posłowie ze sfer nauczycielskich. P. Smulikowski wyraził swój zachwyt. ale inni posłowie-nauczyciele nie ukrywają swego krytycznego stanowiska. To też rozchodzą się pogłoski, że także p. min. Jędrzejewicz uważa ten projekt za ramowy i w niedługim czasie po ewentualnem uchwaleniu go wystąpi z nową ustawą. wprowadzającą pewne zmiany.

Z całego świata.

Po wydaleniu OO. Jezuitów z Hiszpanji

Zakon OO. Jezuitów w Hiszpanji posiada 5 prowincyj i liczy około 3 tysięcy członków w dwustu zgórą domach. Majątek tego zakonu przedstawia bardzo wielką wartość, głównie w kościołach, klasztorach i wielkich zakładach naukowych i wychowawczych. Kolegja OO. Jezuitów w Hiszpanji, przeważnie nowocześnie wyposażone, posiadają **bardzo wysoki poziom naukowy.** Ostatni rok szkolny rozpoczął się w zakładach OO. Jezuitów normalnie, jak lat ubiegłych. Po nadejściu jednak wiadomości o wydaleniu zakonu, **znaczna część rodziców już wycofała swoje dzieci z tych zakładów.** Wywołało to wielkie zaniepokojenie władz państwowych, dobrze zdających sobie sprawę z wielkiej szkody, jaką ponosi społeczeństwo i państwo z tego powodu.

Wspaniały instytut OO. Jezuitów w Madrycie „De Artes y Industrias“ przeniesiony został przez nich z konieczności do Lowanjum w Belgji, z oczywistą dotkliwą stratą dla oświaty hiszpańskiej. Wielką instytucję o charakterze historycznym „Monumenta historica Societatis Jesu“ przenieśli OO. Jezuici przed paru laty do Borgo Santo Spirito, będącem jedną z eksterytorjalnych części watykańskich w Rzymie.

Pozostałe w Hiszpanji archiwa zakonu przejdą do archiwów państwowych, co umożliwi ocalenie cennych zbiorów przed wandalizmem niepoczytalnego tłumu. (KAP).

———X———

NOWE ŚMIERCIONOŚNE SAMOLOTY W CZECHOSŁOWACJI. Według doniesień prasy, na lotnisku w Czakowicach wypróbowano w tajemnicy **nowy czeski aparat pościgowy** „Avia 34“. Jest to dwupłatowiec cały z metalu z motorem Hispano Suiza 600 HP. Posiada on dwa kulomioty, umieszczone po obu bokach kadłuba. a istnieje możliwość umieszczenia dalszych dwu kulomiotów na skrzydłach. Szybkość aparatu 300 klm. Na lotnisku w Pradze demonstrowano też nowy wielki aparat bombardujący Avia-Fokker F. IX trzymotorowy (Jupiter 500 HP). Jest to największy z wybudowanych w Czechosłowacji aparatów, który pomieścić może 12 ludzi. **Posiada cztery gniazda kulomiotowe.**

CZY WIECIE, ŻE... — W Wiedniu znajduje się 2515 krawców narodowości czeskiej. co stanowi zgórą 50% liczby ogólnej wszystkich krawców w stolicy Austrji. — **Na konkursie piękności w Budapeszcie zgłosiło się 120 dziewcząt** z Budapesztu i 18 z prowincji. królową piękności została wybrana jako miss Hungaria. 16-letnia Iza Lamps. — 2 kwietnia **na Kapitolu rzymskim** odbędzie się we włoskiej akademji Sztuk uroczysty **obchód ku czci Goethego.** — W senacie amerykańskim wniesiono **projekt obłożenia bokserów i zapaśników** obcokrajowców podatkiem specjalnym. który ma wynosić 65% od ich dochodów.

Szaljapin protestuje doniesienia moskiewskie

o jego powrocie do Rosji.

Prawie wszystkie pisma europejskie zamieściły w tych dniach wiadomość, że największy śpiewak rosyjski Fedor Szaljapin powróci do Rosji sowieckiej. W doniesieniach prasy mówiono. że rząd sowiecki udzielił pozwolenia na powrót i że Szaljapin wystąpi w Moskwie w Teatrze Wielkim już 18 lutego w roli tytułowej Borysa Godunowa, że przywrócony mu zostanie tytuł artysty ludowego i oddany mu zostanie dom w Moskwie, którego używać może do śmierci.

Szaljapin po wielkich triumfach w Paryżu bawi obecnie w Amsterdamie. Tam zwrócili się do niego korespondenci pism paryskich z zapytaniem, czy prawdą jest. że zamierza powrócić do Rosji sowieckiej. Szaljapin odpowiedział, że wiadomości rozsiewane przez Moskwę nie polegają na prawdzie i kategorycznie zaprzecza temu, jakoby chciał powrócić do Rosji.

Szaljapin dalej oświadczył. że nigdy z prośbą o pozwolenie powrotu do rządu sowieckiego się nie zwracał i wogóle nie myśli o powrocie, lecz przeciwnie zdecydowany jest pozostać na emigracji.

———o———

AUSTRJACKA EKSPEDYCJA POLARNA. Jak wiadomo, urządzają w r. 1932 prawie wszystkie narody ekspedycje polarne. **celem zbadania zjawisk elektromagnetycznych i meteorologicznych w okolicach podbiegunowych.** Austrji przypadło w udziale zbadanie wyspy Jan Mayen. Na czele ekspedycji staną asystent uniwersytetu wiedeńskiego dr. Hans Tollner i asystent uniwersytetu w Insbrucku dr. Kanitscheider. Ekspedycja wyjedzie pod koniec 1933 r.

Siły zbrojne Stanow Zjednoczonych.

Stanowisko, jakie zajęły Stany Zjednoczone w obecnej, ostatniej fazie inwazji japońskiej do Chin. a zwłaszcza wobec zajęcia Szanghaju przez wojska japońskie, pozwala przypuszczać, iż okres biernej polityki Stanów na Pacyfiku ma się ku końcowi. Antagonizmy amerykańsko-japońskie zaostrzyły się i zaogniły tak bardzo, iż możliwości interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych na spornych terenach i wodach Dalekiego Wschodu nie są wykluczone.

Interesującą zatem i na czasie będzie dzisiaj odpowiedź na pytanie — jakiemi siłami zbrojnemi wogóle dysponują Stany Zjednoczone?

Jeśli chodzi o kwestję Pacyfiku, w pierwszym rzędzie wchodzą w grę siły zbrojne na morzu i lotnictwo. Flota wojenna amerykańska. unormowana liczebnie na podstawie paktu Waszyngtońskiego z r. 1923, który obowiązuje także i Japonję, nie może liczyć więcej. niż 15 wielkich pancerników bojowych o ogólnej pojemności maksymalnej 525.000 ton. Według zaś danych z r. 1930. flota wojenna Stanów Zjednoczonych liczyła: 18 pancerników, 3 wielkie krążowniki. 16 lekkich krążowników, 233 torpedowce i kontrtorpedowce. 81 łodzie podwodne. oraz 3 okręty awjomatki.

Flota powietrzna amerykańska składa się z 53 eskadr płatowców w stanie czynnym i 45 eskadr w rezerwie.

Armja regularna liczy 12.382 oficerów i 118.750 szeregowców. Na wyspach Filipińskich, które stanowią amerykańską bazę wojenną morską na południe od Japonji, znajduje się garnizon w sile około 12.000 ludzi. a pozatem stacjonują tam okręty wojenne. mające do dyspozycji doki, arsenały. składy. Na wyspach Hawajskich załoga amerykańska sięga 16.000 ludzi. Główny port wojenny na Hawaji — Pearl Harbour — jest silnie ufortyfikowany i stanowi pierwszą stację morską dla floty wojennej. która wypływa z kanału Panamskiego na wody Pacyfiku.

Przytoczone wyżej cyfry i dane nie ujmują rzecz prosta. potencjonalnej siły ofenzywnej Stanów Zjednoczonych. która. dzięki ich zasobom naturalnym oraz potężnemu przemysłowi, może rozwinąć się bardzo szybko. **Or.**

Nauka.

Stypendja polskie dla obywateli państw obcych.

Polska udziela corocznie po dwa stypendja dla obywateli Francji, Włoch, Rumunji, Węgier i Jugosławji, i po jednem dla obywateli Czechosłowacji i Bulgarji. Wzamian, w państwach wymienionych korzystają ze stypendjów obywatele polscy w takiej samej liczbie, z wyjątkiem Francji, która udziela Polakom 10 stypendjów 8-miesięcznych: pięcioma dysponują Ministerstwa, 5 zaś pozostaje w dyspozycji ambasadora Francji. Wysokość stypendjów, udzielanych przez Ministerstwo W. R. i O. P., wynosi 300 zł. miesięcznie przez 10 miesięcy; ponadto stypendyści otrzymują ryczałt w sumie 300 zł. na koszty podróży do Polski i z powrotem.

Niezależnie od stypendjów udzielanych obcokrajowcom wzamian za stypendja, przyznawane przez rządy innych państw obywatelom polskim na studja w tych państwach, Ministerstwo W. R. i O. P. przyznaje od szeregu lat stypendja naukowe cudzoziemcom, pragnącym poznać filologję, literaturę i historję polską, bądź też kształcić się w Polsce w innych dziedzinach.

W roku akademickim 1930/31 korzystało ze stypendjów rocznych, bądź 10-miesięcznych — 15 cudzoziemców, zaś ze stypendjów wakacyjnych — 5-ciu cudzoziemców. W grupie pierwszej był jeden Bułgar, trzech Łotyszów, jeden Estończyk, jeden Francuz, jeden Arab, dwóch Turków, jeden Słowak, jeden Gruzin i czterech stypendystów z pogranicza Małej Azji. Do grupy drugiej należało czterech obywateli francuskich i jeden Słowak.

Wśród stypendystów w roku akad. 1929/30 znajdował się m. in. obywatel chiński p. Yio-Huo-Jei, który w Uniwersytecie Lugduńskim gorliwie uczęszczał na wykłady lektora języka polskiego, a pragnąc bliżej poznać Polskę i jej kulturę, przybył latem 1931 r. do Krakowa na miesięczny kurs wakacyjny języka polskiego dla cudzoziemców.

Krwawe widmo nad Polską.

(Antoni Waśkowski: Szela (Sceny dramatyczne).

Rok 1846 nie przestaje niepokoić poetów. Już Wyspiańskiemu nasuwał on krwawą marę Szeli w „Weselu“ i straszył chłopami w „Legjonie“. Żeromski zaczął na tem tle dramat p. t. „Turoń“. W żadnym z tych utworów Szela nie zjawiał się jednak jako postać naczelna. Zaryzykował to obecnie A. Waśkowski w świeżo wydanym dramacie p. t. „Szela“. Nie będę wchodził w pobudki, które skierowały jego wyobraźnię ku tym wypadkom. W atmosferze dnia dzisiejszego tyle czai się złowrogo przycichłego buntu i nienawiści, że zjawienie się dramatu na temat „Szeli“ nie wydaje się czemś oderwanem. Szela Waśkowskiego nie jest człowiekiem, który, przerażony ogromem swej zbrodni, zaląkł się w swem sumieniu i zaczął się kajać przed — Bogiem. Nie jest to także doktryner bolszewicki, który dla triumfu ideologji gotów miljony na śmierć posłać. Jest to demon zła, uosobienie nienawiści, szatan zniszczenia, nieustraszony niczem, słowem opętaniec, w którego duszy Bóg jeszcze się nie narodził spragniony rzezi, nigdy ludzkiej krwi niesyty. Kiedy kona, wierzy w swe istnienie pozagrobowe i w przyszłą reinkarnację, gdyż zapowiada: „Wrócę na inszy czas!“ W utworze Waśkowskiego stanowi on równocześnie podłoże, na którem rozgrywa się podwójny dramat szlachty i ludu.

Szlachta, skłonna w patrjotyźmie do skrajnego ofiarnictwa, która jednak po dawnemu tylko w sobie widzi całą przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Polski, zaprezentowana jest w dramacie przez trzy osoby: Leona, dowódcę powstańców, jego narzeczoną, Ewę, oraz jej ojca, ociemniałego powstańca z 1831.

Lud, dyszący nienawiścią ku szlachty, znajduje w Szeli tego ryzykanta, który zdolny jest urzeczywistnić jego krwawe marzenia. — Narzędziem Szeli i łącznikiem między rządem austrjackim a chłopami — jest żyd.

Szela zaczyna działanie w chwili, kiedy siedząc za zbrodnie w kryminale, otrzymuje od rządu austrjackiego zapewnienie wolności pod warunkiem, że rzuci się z chłopami na szlachtę. Uwolniony morduje sam dowódcę powstania, Leona, piłą każe przerżnąć ojca Ewy, a ją samą gwałci. Odtąd szerzy się pożoga niewstrzymanym pędem po kraju. Aż przyszła kara na zbrodniarzy — zaraza, która wyludniła całe powiaty. Ale i to nie powstrzymało Szeli. Dopiero odruch przerażonego i wstrząśniętego do głębi ludu wymiótł tę „szkaradę szatańską“ ze wsi.

Dramat odznacza się świetną kompozycją osób, a dialogi prowadzone są z taką siłą i zmysłem scenicznym, że czyta się go jednym tchem w najwyższem napięciu.

Zanotować należy, że autor nie wprowadził do dramatu żadnego z tych urzędników austrjackich, którzy podżegali nasz lud do rzezi. Byłoby to nietylko prawdziwe, ale łagodziłoby wrażenie winy ze strony ludu.

Ból, jaki ściska serce, gdy się przeżywa te straszne czasy, ustępuje dopiero w chwili „katahrsis“, kiedy chłopstwo samo zaczyna się wstydzić swej zbrodni.

O trafności psychologji w oddaniu duszy ludu świadczy świadectwo p. Kossak-Szczuckiej, która w „Pożodze“ te same objawy i przejścia w duszy chłopskiej stwierdziła, jakie uwydatnił w swym dramacie Waśkowski, chociaż prawdopodobnie jego Szela powstał niezależnie od „Pożogi“.

Jest w „Szeli“ inny jeszcze motyw, przypominający „Pożogę“. Oto Ewa, zamordowana przez Szelę, rzuca przekleństwo na chłopów, a potem ukazuje się w czasie zarazy, znacząc chustą te wsie, na które ma przyjść pomór. W „Pożodze“ mamy scenę, w której jedna z ziemianek wyszła z Krzyżem przed zbuntowane chłopstwo, grożąc mu, że jeśli zginie, przeklnie je przed Bogiem i będzie straszyć po śmierci. Argument ten wówczas poskutkował. Podobieństwo „Szeli“ z „Pożogą“ są zapewne przypadkowe, ale trudno o nich nie wspomnieć.

Waśkowski pogłębia zagadnienie r. 46, dając mu tło lucyferyczne. Na początku dramatu i przy końcu zjawia się szatan. W ten sposób łączy „Szelę“ z dramatem dawniejszym „Makryna“ w krąg lucyferyczny, przedstawiając nam w obu działanie i wpływ szatana na dzieje Polski. Tak zakreślony plan wskazuje na jakąś trylogję, której trzeciem ogniwem winna być sztuka na tle współczesnem.

„Szela“ Waśkowskiego oznacza w stosunku do „Makryny“ wielki postęp pod względem sceniczności. Dramat ten stwarza doskonałe role dla aktora, zostawiając mu szerokie pole dla uzupełnienia mówionego słowa grą.

Jest odmienny od „Makryny“. W „Makrynie“ panuje atmosfera najwyższych wzlotów duchowych, uwydatniająca dramat i mękę polskich Prometeuszów. „Szela“ to dramat nizin, gdzie zło staje w ostrym kontraście do dobra, zwierzęcy instynkt do sumienia, gdzie to, co czarne, pada na to, co białe. Stosownie do tego i styl i język „Szeli“ jest prostszy, wolny od baroku, zbliżony do rzeczywistości, choć niemniej poetycki. Zadziwia umiejętne posługiwanie się gwarą ludową, dalekie jednak od przesady. I ten dramat Waśkowskiego zmusza nas do postawienia pytania, kiedyż nareszcie scena polska przełamie wobec niego swój uporczywy bojkot?

Ludwik Skoczylas.

Sport.

Komunikat śniegowy dla narciarzy.

Na całym terenie górskim była pogoda słoneczna. Temperatura o godz. 7 wynosiła: —4 w Krynicy, —4 przy Morskiem Oku, —7 w Zakopanem, Szczawnicy, —11 w Rabce, —12 w Wiśle.

Stan śniegu: Zwardoń 42 cm. puszysty, Wisła 25 cm. puszysty, Rabka 7 cm. kompletna skorupa, Szczawnica 27 cm. suchy, zmarznięty, Krynica 37 cm. do południa śnieg roztopiony, potem zmarznięty, Żegiestów 34 cm. suchy zmarznięty, Zakopane —Muzeum 20 cm. lekka skorupa podmarznięta, Sanatorjum Wojskowe 24 cm. lekka skorupa podmarznięta; w Tatrach: Łysa Polana 40 cm. — lekka skorupa podmarznięta, koło Nosala 39 cm., Dolina Kościeliska — 29 cm. — lekka skorupa podmarznięta, Hala Gąsienicowa 74 cm. — kompletna skorupa, Morskie Oko 43 cm.

Pierwsze zwycięstwo naszych hokeistów w Ameryce.

Po dwóch porażkach, jakie hokeiści polscy ponieśli w dwóch pierwszych spotkaniach z hokeistami amerykańskiemi, mamy do zanotowania pierwsze zwycięstwo polskiego zespołu nad N. Atletic Club w Newhaven, odniesione onegdaj w stosunku 3:2.

Zawodom przyglądało się około 1500 osób, przeważnie członków miejscowej kolonji polskiej. Bramki dla Polski uzyskali: Krygier, Marchewczyk i Materski.

STEFAN GRABINSKI.

Twórczość Józefa Aleksandra Gałuszki.

(Z powodu ukazania się ósmego z rzędu zbiorku utworów poety p. t. „Cienie orłów“*)

Pomieszczając piękną i odczutą ocenę poezyj Gałuszki napisaną przez p. Grabińskiego, chcemy dodać, że szlachetna niewątpliwie porywająca poezja Gałuszki zawiera obok chrześcijańskich także panteistyczne motywy religijne, które z katolickiego punktu widzenia ujemnie wpływają na ocenę twórczości tego zdolnego poety. — Red. „Gł. N.“.

Jest wśród poezyj J. A. Gałuszki wiersz wielkiej piękności, który zawsze odczytuję z głębokim wzruszeniem, ilekroć powracam do lektury utworów tego najbardziej lechickiego ze współczesnych poetów; jest to wiersz „O wielką miłość Ciebie proszę“ w piątym z rzędu tomiku jego utworów w prześlicznej, blaskami poezji lśniącej „Gwieździe komandorji“

„Stoję przed Tobą: o wielką miłość Ciebie
zdolną me serce palić i pożerać — [proszę,
O! Nie o szczęście i nie o rozkosze —
Daj coś za coby warto mi umierać!“

Prośbie poety stało się zadość. Bo oto rzeczywiście Bóg owinął w płomień wielkiej miłości jego serce, że na tle wyrafinowanej, a zimnej jak lód wirtuozji i artyzmu polskiej poezji współczesnej gorejc jak krzew biblijny.

Poezja Gałuszki pełna miłości ku ojczyźnie ludzkości, przyrodzie, poezja nawskróś humanitarna, tchnąca dziecinnym wprost zachwytem dla urody i cudu wszechświata jest przesiąknięta głęboką wiarą w istnienie Boga. Ten rys znamienny a tak wyróżniający twórczość autora „Uśmiechów Boga“ należy podkreślić z pełnem uznaniem. Afirmacja Istoty Najwyższej u poety tej miary, co J. A. Gałuszka, działa pokrzepiająco w czasach powszechnego niemal w literaturze indyferentyzmu religijnego lub etycznego nihilizmu. Najpiękniejsze i najgłębsze swe wiersze poświęcił Gałuszka Bogu i określeniu swego, ludzkości i przyrody do Niego stosunku. Poczucie wszechobecności Boga, tego tak pięknie przez poetę nazwanego „Najdostojniejszego Gościa“ tętni majorowym wydźwiękiem w takich głęboko filozoficznych a równocześnie po dziecięcemu roześmianych wierszach jak: „A On Sam patrzy“, „Święty dzień“, „Na kogoś czekam“, „Szczęść Boże“, „Spotkanie w polach“, „Hymn radosny“, lub opalizujący wszystkiemi barwami myśli i słowa „Świetlany Łowca“.

Z umiłowania Stwórcy płynie umiłowanie stworzenia: przyrody, świata i ludzi. Są momenty, w których wszechświat zlewa się w duszy poety w jedność z Bogiem i wtedy w tej unji rodzą się głęboko piękne wiersze „Zadumy“:

„W sercu się przeogromne rozkrzewienie budzi
i myśl roztapia wolno w wielką duszę świata,
co wszystkie stfory ziemi — kamienie i ludzi
macierzyńskiem ramieniem miłośnie oplata“ —

W takich cudownych wyjątkowych chwilach Gazda niebieski w góralskich ciżmach schodzi ze śródniebnej Swej zagrody i głaszcze boską ręką kosmaty łeb niedźwiedzia, który pod słonko w górskim rozłożył się żlebie („Niedźwiedź“) W takich chwilach piękność i miłość dziewczyny jest tylko przejawem Piękna Przedwiecznego i Jego czaru („Maki“, „Dałaś mi chwile“, „Jej list II.“, „Przez palce“, „Na przestworza“).

Przyroda zwłaszcza przyroda ojczysta („O ziemio, matko nasza“) znalazła w Gałuszce jednego z najcelniejszych piewców. Niewysłowionym jest urok wierszy: „Na granicach Tatr“, lub „Świtu w Tatrach“, kiedy to Bóg-Gazda świata okutany w burą guńkę góralską wypędza owieczki na hale, a sam w twórczej zadumie „usiadł se kędyś na Lodowym... i... w zwisie sennej głowy poprzez Rysy patrzał w Morskie Oko“. Tym samym czarem tchną wiersze: „Wspomnienie z Tatr“ i „W Dolinie Złomisk“ w świeżo wydanym tomiku pt. „Cienie orłów“.

Z niezwykłem mistrzostwem maluje Gałuszka nastrojowe krajobrazy wsi polskiej w „Głosach ziemi“ i w „Cieniach orłów“. Mamy tu pejzaż polski we wszystkich porach roku i dnia. Zwłaszcza con amore oddaje poeta nastroje jesienne wsi naszej.

Wiersze: „Liście spadają“, „Jesień“, „Złota jesień“, „Żniwa“, „Lipiec“, „Sierpień“ dźwięczą długo w uchu przeciągłą melodją smutku i zadumy. Natomiast „Wieś polska“ ma w sobie coś z patrjarchalnej, lechnickiej prostoty, coś z piastowskiego epizmu: wiersz ten jest jakby przemiłą transpozycją poetycką „Starej Baśni“, jakąś cudowną klechdą o dawnych dobrych czasach, które do dziś dnia trwają zaklęte po polskich siołach, pod strzechą kołodziejów. Bo zawsze tu, jako przed wieki „olbrzymie tarcze słoneczników toczą się wokół chat niby promienie słońca, jak przed setkami lat“.

Do najsmutniejszych i do najgłębiej lirycznych wierszy Gałuszki należą utwory przesiąknięte duchem umiłowania ludzkości, najszczytniejszym humanitaryzmem i żywiołem społecznym. Humanitaryzm Gałuszki wolny jest od doktrynerskiej ciasnoty i daleki od siania klasowej nienawiści. Niema w nim ani odrobiny społecznej demagogji. Z wierszy tych przemawia tylko serce — dobre, kochające, współczujące ze wszystkiem, co pokrzywdzone, co cierpi, co się poniewiera, serca zacnego, wrażliwego na nędzę ludzką człowieka. Bo też nie naprózno ślubował poeta „iść między ludzi, jak pański wybraniec łzy ich osuszać i koić ich biedy... I u każdego opowiadać proga świętą ewangelję słonecznego Boga“.

Miłujące serce poety bije tkliwem współczującem tętnem dla wszystkich upośledzonych społecznie, wydziedziczonych przez los lub niesłusznie zapomnianych. Wystarczy przeczytać kapitalne wiersze:: „Stójkowy“, „Motorniczy“, „Gazeciarz“, „Weteran“, „Bezimienni“ lub najmocniej z nich napisany utwór: „Królowie-dziadowie“ z „Głosów ziemi“.

Umiłowanie człowieka jest u Gałuszki tak wielkie, że przebija się nawet choćby w nienawiści do jego małości i słabości. Mam tu na myśli jeden z najsilniejszych może wierszy poety p. t. „W Wielki Piątek“, utwór pełen ponurego realizmu, przypominający malarskie koncepcje Breugel‘a.

Najwyższy swój tryumf święci humanitaryzm Gałuszki w przepięknym „Cmentarzu w Gorlicach“, tem miejscu wiecznego spoczynku żołnierzy rozmaitych narodowości zbratanych nareszcie w okrutnym uścisku śmierci pospólną mogiłą, na tym ogromnym cmentarzu, na którym wykwitły całe bataljony, dywizje, armje krzyży żelaznych a w ciszy południa „wiszą pacierze świerszczy“. Przy którejś z tych mogił jakaś czarna pani, cudzoziemka z dalekiej podróży z rozdzierającym serce szlochem mówi w obcej mowie: „Vater unser...“. I chociaż są to słowa w języku niedawnych naszych gnębicieli, Gałuszka wznosi się ponad kategorje politycznych antynomji i poprostu, głęboko po ludzku współczuje z wdową po wczorajszym wrogu. Ecce poeta!

*)J. A. Gałuszka „Cienie orłów“ Gebethner i Wolff, Warszawa, 1932.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 31: św. Piotra z Nolasko.

Poniedziałek 1: św. Ignacego.

Poniedziałek 1: wsch. słońca o godz. 7.36, zach. o 16.51.

———:o0o:———

PÓŁROCZE W SZKOŁACH. Wczoraj we wszystkich szkołach średnich i powszecnych nastąpiło rozdanie świadectw półrocznych. Małe frje potrwają do wtorku 2-go włącznie. Młodzież mieszkająca w okolicach Krakowa rozjechała się do miejsc rodzinnych.

WALNE ZEBRANIE ARCHIDIECEZJALNEGO KOŁA KS. KS. KATECHETÓW w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 1-go lutego, o 8.30 wiecz. a w razie braku kompletu — w pół godziny później. Na porządku dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego Wal. Zebrania, sprawozdanie z czynności Zarządu, sprawozdanie kasowe, wybór nowego Zarządu, referat ks. Dr. Litwina o rekolekcjach, oraz wnioski członków.

•

STAN CHORÓB w czasie od 24 — 30 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 6, dyfterji 11, tyfusu brzusznego 4, tyfusu plamistego 1, odry 44, róży 3.

POTRĄCONY PRZEZ POCIĄG. Na stacji Kraków Płaszów został potrącony przez pociąg 56 letni Józef Sypka z Kopatkowic. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził u niego ciężkie obrażenia na klatce piersiowej i na głowie. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

AWANTURNIK PORWAŁ SIĘ NA POLICJANTA. Posterunkowy policji, spotkawszy na pl. Zgoda w stanie nietrzeźwym wywołującego zgorszenie publiczne Mieczysława Małotę lat 25. usiłował go usunąć z placu. Małota porwał się na posterunkowego, uderzył go w twarz tak silnie, że ten doznał złamania chrząstki nosowej.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Posterunkowy policji zawezwał pogotowie ratunkowe na ul. Barską, do Stefana Zamorskiego (l. 19), który zasłabł na ulicy z powodu choroby serca. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE SKLEPOWE. Szneidrowicz Marta, właścicielka składu futer w Rynku gł. zgłosiła w policji, że dnia 29 bm. około godz. 16 skradziono jej ze sklepu lisa srebrnego wartości 1000 zł. O dokonanie tej kradzieży podejrzywa mężczyznę i kobietę, którzy w tym czasie kupowali u niej skórki. — Ze sklepu Wasserberga przy pl. Dominikańskim skradziono 3 sztuki materji wartości 500 zł., a z Zakładu fotograficznego „Janina“ przy ul. Starowiślnej 21 skarbonkę z kwotą 200 zł.

STRAŻ POŻARNA W RUCHU. Dnia 29 bm. o godz. 3 pop. nieustalony narazie osobnik zawezwał z automatu pożarniczego przy ul. Rajskiej (hala wystawowa), straż pożarną. Na miejsce wyjechały dwa plutony i po stwierdzeniu, że alarm był fałszywy wróciły do koszar. — W chwilę później wezwano straż na ul. Miodową, gdzie na wale kolejowym zapaliła się od iskier lokomotywy trawa. Straż nie interweniowała, gdyż sam posterunkowy, pełniący służbę uliczną pożar ugasił.

———:o0o:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. (rynek gł.) A—B l. 39) poniedziałek, 1. bm. Dr Ignacy Glassneer: Jak chronić dziecko przed chorobami infekcyjnemi; środa, 3 bm. Dr. Zbigniew Grabowski: Umierający Wschód; czwartek 4 bm. Dr. Stanisław Skalski: Zagadnienia etyczne w świetle psychologji indywidualnej; piątek., 5 bm. prof. U. J. Dr. Witold Wilkosz: Prawdopodobieństwo a rzeczywistość. Pocz. o godz. 7 wieczór.

——o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedz. 31. 1. popoł. „Wesele Fonsia“ (Gościnne występy Antoniego Fertnera. Ceny zniżone).

Niedz. 31. 1. wiecz. „Pan naczelnik — to ja...“ (Gościnne występy Antoniego Fertnera).

Poniedziałek 1 lutego. „Pan naczelnik — to ja...“ (Gościnne występy Antoniego Fertnera).

Wtorek o godz. 3.30 popoł.: „Wesele Fonsia“. (Ceny miejsc zniżone. Gościennie wystąpi Antoni Fertner). — O godz. 8 wiecz.: „Pan naczelnik — to ja...“ (Gościnnie wystąpi Antoni Fertner..

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Zew Północy“.

WANDA: „4-ch z Legji“ (w rol. gł. Myrna Loy, Noar Berry).

KINO SZTUKA: Miłostki księcia pana.

APOLLO: „Kongres tańczy“ (w roli głównej Liljana Harvey)

KINO BAGATELA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both).

ADRIA: Janko muzykant (w gł. rol. Marja Malicka).

SŁOŃCE: „Zielona Brygada“.

WARSZAWA: „Kochanka Rozwolskiego (w rol. gł. Brygida Helm) oraz występ atletów pp. Maksymiaków.

KINO UCIECHA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both.)

Młodzież Demokr. a ustawa małżeńska

Co wykazał „parlament dyskusyjny“ w Krakowie.

Krakowska organizacja sanacyjna (!) Zw. Młodzieży Demokratycznej urządziła w piątek 29 bm. w sali Muzeum Przemysłowego t. zw. „parlament dyskusyjny“. Na porządku dziennym była sprawa projektu ustawy małżeńskiej, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną. Mieli ją wszechstronnie oświetlić dwaj referenci (pp. Kahl i Modes), oraz dwie referentki (p. Frąkowiakowa i p. Burghadtówna), wszyscy z obozu prorządowego.

Wszyscy prelegenci, naogół słabo przygotowani, ograniczyli się prawie do samego wykładu projektu w celu zapoznania z nim publiczności i wywołania pożądanej dyskusji. Uderzało jednak, że wszyscy, jak na jaką komendę, **oświadczyli się za projektem** i pozwolili sobie na poważne wycieczki przeciw Kościołowi, zastrzegając się przytem naiwnie, że są dobrymi katolikami. Na szczęście, korzystając z zaznaczenia na afiszach, że goście mile widziani, zjawiło się **sporo młodzieży czującej prawdziwie po katolicku**, a nadto trochę starszego społeczeństwa. Toteż w dyskusji (prowadzonej pod przewodnictwem Dra **Ostrowskiego**), która przedłużyła się dobrze do godz. 11 w nocy, zabrało głos do 20 mowców, z których jakich 15 piętnowało projekt, czyniąc prelegentom poważne zarzuty rzeczowe i odpierając mocno ataki na naukę Kościoła katolickiego. Wśród tych mowców wyróżnili się: dr Święcicki, dr **Mikułowski**, dwaj bracia Jelonkowie, dr **Dembiński**, dr **Wiewiórowski** i p. Targosz. Zabrał też głos ks. prof. **Kwiatkowski** T. J. przyznając projektowi niemałe walory prawnicze, gdy chodzi o skutki cywilne małżeństwa, podkreślając trudność i delikatność zagadnienia, obejmującego dziedzinę teologji, filozofji, prawa, zaznaczając, że jeżeli Kościół, podług wywodów prelegentów, ma coś w tej sprawie do powiedzenia, to chyba **urzędowi** jego przedstawiciele **powinni zasiadać w Komisji**, że w imię zasad **demokratycznych** należy uwzględnić 75 proc. katolików w państwie, a nie narzucać im pozaocznie i bez oglądania się na Biskupów i Papieża prawa, które oni, urzędowi stróżowie wiary i moralności, uważają za **niemożliwe do przyjęcia**. Prelegenci odpowiedzieli bardzo słabo, a jeden z nich budził politowanie swojem odwoływaniem się do katolicyzmu, połączonem z potępianiem decyzji Episkopatu. Trzeba przyznać, że młodzież prawdziwie katolicka spisała się dzielnie i okazała, że gotowa jest, jak powiedział p. Jelonek, spraw dogmatycznych, do których należy i kwestja małżeństwa katolickiego, bronić nawet... aż do męczeństwa.

——o0o——

WIELKI SUKCES WYSTĘPÓW ANTONIEGO FERTNERA. Dziś występuje Fertner dwukrotnie, popołudniu, na przedstawieniu po cenach zniżonych, zaprezentuje swego legendarnego „Mrozika” w polskiej arcywesołej krotochwili „Wesele Fonsia“ — wieczorem zaś gra w powtórzeniu wczorajszej premjery. Ten sam porządek przedstawień będzie we wtorek, w święto, dnia 2 lutego. Wszystkie najbliższe wieczory wypełnia do czwartku włącznie „Pan naczelnik — to ja...“ W próbach pod kierunkiem dyr. T. Trzcińskiego „Ifigenja w Aulidzie“.

„POMSTA JONTKOWA”, opera Bolesława Wallek-Walewskiego, będzie najbliższą 9-tą premjerą krakowskiej opery i ukaże się w poniedziałek 8 lutego, w opracowaniu muzycznem dyr. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stefana Romanowskiego.

BETLEEM POLSKIE Rydla w 3-ch aktach z muzyką i śpiewami odegra poraz ostatni zespół dramatyczny, dziś w niedzielę 31-go o g. 6-ej wiecz. w sali domu Ks. Kuznowicza, Skarbowa 2.

P. TURZAŃSKI WŁADYSŁAW, znany zaszczytnie tenor, wystąpi we środę 3 lutego o godz. 7 i pół wiecz. w sali koncertowej Zw. Mł. Ręk. i Przem. przy ul. Skarbowej l. 2. — W programie: Arje z oper: „Aida“, „Halka“, „Toska”, „Rigoletto“, pieśni różnych kompozytorów i ulubiona serenada. Aj! Aj! Aj! — Akompaniuje dyr. St. Barański. Znakomity artysta udaje się z Krakowa do Warszawy, gdzie wystąpi w operze i wraca do Niemiec na występy. — Bilety do nabycia wcześniej w firmie Rudnicki, Rynek A—B.

KINO MUZEUM wyświetla w niedzielę, poniedziałek i wtorek film p. t. „Dzieci kapitana Granta“ według powieści J. Verne'a — ulubiony temat młodzieży. Ponadto dodatek i komedja.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW dziś w niedzielę o godz. 12 Chór mieszany państwowego Pedagogjum pod kier. Dr., Życzkowskiego odśpiewa szereg kolęd.

W KOŚCIELE MARJACKIM o godz. 12. śpiewać będzie chór dzieci krakowskich (chłopięcy) pod kier. pp. J. Suwary i L. Grybosia, oraz chór męski ogniska nauczycielskiego.

———:o0o:———

Kuratorjum prostuje.

Przed dwoma tygodniami pisaliśmy na podstawie najbardziej autentycznych informacyj o zarządzeniach p. inspektora Cichockiego w krakowskiem szkolnictwie powszechnem. Od tego czasu ani p. Cichocki ani Kuratorjum nie próbowali prostować tej wiadomości, z zupełnie zresztą zrozumiałych powodów.

Dopiero wczoraj, gdy wiadomość ta powtórzona przez całą polską prasę narodową, wywołała zrozumiałe komentarze, krakowski „Kurjerek“ zakomunikował swoim czytelnikom informację Kuratorjum krakowskiego, według której powyższa

„wiadomość niema nic wspólnego z prawdą. Kuratorjum wydało tylko zarządzenie, ażeby z sal szkolnych usunąć obrazy, jeśli znajdują się w jednej sali **w nazbyt wielkiej liczbie**, lub jeśli ich **strona artystyczna nie stoi na odpowiednim poziomie**“.

Rzecz dziwna, że komunikat Kuratorjum **nie wspomina słowem o próbie wyrugowania ze szkół krakowskich chrześcijańskiego pozdrowienia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.**

Czyżby to znaczyło, że władze szkolne krakowskie chcą wycofać to swoje zarządzenie?

Co się zaś tyczy wyjaśnienia w sprawie obrazów, to dziwna rzecz, że ofiarą zarządzenia padły obrazy religijne jako nie stojące na „odpowiednim poziomie”. — W końcu zwrócić chcemy uwagę na to, że „sprostowanie“ Kuratorjum zostało skierowane do „Ill. Kurjera Codz.“, który się zarządzeniami p. insp. Cichockiego wogóle nie zajmował, a nie do „Głosu Narodu“, który pierwszy wiadomość o niem podał.

Wyjaśnienie w sprawie napadu w Karniowie.

W związku z zamieszczoną onegdaj w naszym dzienniku wiadomością o bandyckim napadzie i morderstwie w Karniowe dowiadujemy się od świadków zajścia, że napad ten nie miał podłoża politycznego, ale charakter zwyczajnej napaści, przygotowanej na czas nieobecności właściciela sklepu p. Geyslera i jego żony. Obecność jednak p. Geyslera pokrzyżowała częściowo plany napastników, którzy skutkiem tego rozpoczęto walkę rewolwerową.

Równocześnie, w tejsamej sprawie nadsyła nam wyjaśnienie p. M. Wollenowa z Czulic stwierdzając, że w danym dniu nie urządzała żadnego przedstawienia w Karniowie, natomiast przedstawieni odbyło się w Czulicach, urządzone przez miejscowe Koło Młodzieży. Stwierdza również, że nieprawdą jest, że na salę chcieli się dostać Zniczowcy z Kościelnik i że ich nie wpuszczono, gdyż wszystkim gościom przybyłym na przedstawienie bilety sprzedawano i wpuszczono na salę, a na zabawie, która się odbyła po przedstawieniu została młodzież z Kościelnik, która na równi z innymi gośćmi bawiła się zgodnie do końca.

Echa pobytu prof. Turczyńskiego w Bydgoszczy.

Podczas pobytu w Bydgoszczy zwiedził słynny pianista i prof. Państw. Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie p. Józef Turczyński zakłady fabryczne znanej wytwórni pianin fy. B. Sommerfeld. P. prof. Turczyński poddał wszechstronnej próbie szereg modeli i wyraził opinję, której słowa są nader wymowne:

„Od kilku lat znam pianina znanej krajowej fabryki pianin Sommerfeld w Bydgoszczy i śmiało mogę twierdzić, że instrumenty tej firmy w niczem nie ustępują najlepszym fabrykatom zagranicznym. Główne zalety instrumentów Sommerfelda to niezwykła trwałość, precyzyjna i solidna mechanika i prześliczny śpiewny ton.

Wszystkim moim znajomym i uczniom polecam gorąco jedyne pianina Sommerfelda“.

(—) **Józef Turczyński**
Prof. Państw. Konserw. Muzyczn.
w Warszawie.

Bydgoszcz, dnia 12. I. 1932.

Echa zamachu rewolwerowego na naczelnika więzień.

Pod koniec ub. roku został Kraków zaalarmowany wiadomością o zamachu rewolwerowym, dokonanym na naczelnika więzień p. Bauera przez dozorcę więziennego Słupskiego. Słupski został poddany badaniom lekarzy sądowych prof. Dr. Wachholza i Dr. Jankowskiego, z uwagi na to, że zdradzał objawy choroby nerwowej. Kilkutygodniowe badania stwierdziły u Słupskiego **przytępienie umysłu i manję prześladowczą paranoidalną, która uchyla poczytalność jego czynu, a tem samem uwalnia go od odpowiedzialności kryminalnej.** Wobec tego sędzia śledczy wystąpił do magistratu z wnioskiem o umieszczenie Słupskiego w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

———o———

Życie gospodarcze.

100.000 bezrobotnych rzemieślników

Według obliczeń liczba bezrobotnych rzemieślników wynosi 100.000 osób.

Prawie wszyscy rekrutują się z pośród czeladników i terminatorów. Majstrów bezrobotnych jest stosunkowo znikoma liczba, natomiast dotkliwie odczuwają oni klęskę „niedorabiania“. Najbardziej dotknięci bezrobociem są szewcy, następnie rzemieślnicy budowlani oraz z zawodów pochodnych, krawcy i rzemieślnicy w związku z rolnictwem, — a więc kowale, rymarze i t. d.

Cyfry wyżej przytoczone wskazują najwyraźniej, że liczba ogólna bezrobotnych w Polsce jest daleko większa, niż wykazują oficjalne statystyki.

Należy zaznaczyć, iż ubezpieczeniu w Funduszu Bezrobocia podlegają tylko ci pracownicy, którzy pracują w warunkach pracy, zatrudniających więcej niż 5 pracowników.

Ponieważ mało który rzemieślnik zatrudnia aż 5 czeladników, faktycznie bezrobocie jest większe prawie o 100.000 rzemieślników, pozbawionych zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

ROZPATRYWANIE REKURSÓW OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Komisja odwoławcza od wymiarów podatku przemysłowego z roku 1929 obradować będzie w Izbie Skarbowej w Krakowie od 3 do 4 lutego dla prowincji oraz od 5 do 10 lutego dla Krakowa. — Rekurenci którzy w odwołaniach prosili o zawiadomienie ich o terminie obrad Komisji Odwoławczej, już otrzymali odnośne wezwania. Termin rozpatrywania odwołań za rok 1930 chwilowo nie jest jeszcze wiadomy.

Radjo.

Poniedziałek 1 lutego.

Kraków. G. 11.45: Przegląd prasy; 11.58: Sygnał czasu; 12.10: Płyty; 13.10: Komunikaty; 13.40—15.20: Transmisje z Warszawy; g. 15.50 i 16.40: Płyty; 16.20: Francuski z Warszawy; 17.05—17.35: Transmisja z Warszawy; 17.35—18.50: Koncert muzyki lekkiej i tan.; 18.50: Rozmaitości; 19.10: Odczyt pt. „Ideały wieków i czasów“, wygł. dr. L. Chmaj doc. U. J.; 19.25: Program na dzień następny; g. 19.30: Wiadomości sportowe; 19.35. Płyty; g. 19.45—22.40: Transmisje z Warszawy; 22.40: Wiadomości bieżące; 22.50—24: Muzyka tan.

Lwów. G. 16.05. Aud. dla dzieci. Opowiadanie z r. 1863 pt. „Żołnierz polski“. wygł. p. Ada Arzt-Jampolska; 16.40: Pieśni i arje w wyk. p. I. Zahradnik (sopran), akomp. p. T. Seredyński; 17.00—17.05: „Silva Rerum“; g. 18.35: ??? Trzy pytajniki w opr. p. M. Nowiny; 18.50: Rozmaitości; 19.10: „Człowiek na Śląsku“. wygłosi p. G. Morcinek; 22.40—24: Koncert zespołu mandolinistów „Serenada“ pod dyr. p. Malewskiego.

Warszawa. G. 11.20: Komunikat meteor.; 11.45: Przegląd prasy; 11.58. Sygnał czasu; 12.05: Program na dzień bieżący; 12.10—13.10 Płyty; 13.10: Państw. Inst. Met.; 13.15· Kom. gospodarczy; 13.40: „Organizacja gospodarstwa kobiecego w dobie obecnej“; 13.55: Muzyka; 14: „Dlaczego gospodynie wiejskie powinny być zorganizowane“?; 14.15: Muzyka; 14.20: „O żywieniu inwentarza była już mowa — pomówmy o odżywianiu ludzi“; 14.50: Wiener i Doucet, jazz fortep. (płyty); 15.15: Przegląd komunikacyjny; 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Układ sieci komunikacyjnej w Polsce“; 15.45: Giełda pieniężna; g. 15.50—16.20. Piosenki w wyk. Chóru Dana i Boyer (płyty); 16.20: Francuski; 16.40—17.05: Grieg: Sonata na skrzypce i fortep. w wyk. Kreislera i Rachmaninowa (płyty); 17.05 do 17.10: Przemówienie nacz. dyr. P. R. p. Chamca, z okazji imienin Prezydenta Rzpltej prof. Ignacego Mościckiego; 17.10: „Prezydent Rzeczyposp. jako uczony i badacz“; 17.35—18.15: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia“; 18.15—18.50: Recital fortep. Attilio Brugnoli; 18.50. Rozmaitości; 19.15: Bież. wiadomości rolnicze, 19.25: Program na dzień następny; 19.30: Wiadomości sportowe; 19.35: Utwory na ksylofon (płyty); 19.45: Dziennik Radjowy; 20. Słowo wstępne do op. „Napój miłosny“: 22.15. Felieton pt. „W gotowalni hiszpańskiej senjory“; 22.30: Prasowy Dziennik Radjowy: 22.35: Państw. Inst. Met.: 22.40—24: Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Katowice. G. 14.55: Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.; 15.05—15.45: Intermezzo muzyczne; 16: Wł. Włosik. Pogadanka z dz. „Ogrodnik śląski“: 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20: Dr. K. Bulas: Karagioz — nowogrecki teatr cieni“; 19.40. Komunikat Strażactwa śl.

Oczywiście. — Czy gołąb, który przyniósł Noemu gałązkę oliwną, był samcem, czy samiczką? — Samcem. — Skąd wiesz? — Bo samiczka nie mogłaby trzymać dzióbka tak długo zamkniętym.

O ulgi kryzysowe.

PROJEKT CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEM.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji wniósł do Sejmu na piątkowem posiedzeniu **projekt ustawy o ulgach kryzysowych.** Projekt ten przewiduje obniżene stopy procentowej od wszelkich kredytów do maksymalnej stawki 8 proc. rocznie przy kredytach długoterminowych, a 10 proc. przy kredytach krótkoterminowych, już włącznie ze wszystkiemi kosztami, a nadto odroczenie rat pożyczkowych w bankach i instytucjach państwowych, o ile chodzi o pożyczki gotówkowe, udzielane osobom prywatnym. Odroczenie to ma obowiązywać do 1 stycznia 1934 r.

Dalej projekt umarza wszystkie zaległości **podatków państwowych i samorządowych, powstałe przed 1 kwietnia 1930 r.**, a także powstałe do tego samego terminu zaległości **składek ubezpieczeniowych**, o ile ich ściągnięcie zrujnowałoby płatników. Zaległości w następnych 7 kwartałach, t. j. od 1 kwietnia 1930 r. do 1 stycznia 1932 r. projekt rozkłada **na kwartalne raty, płatne do 1 kwietnia przyszłego roku.** Równocześnie postanawia obniżyć procenty zwłoki do 10 proc. i całkowicie wstrzymać pobieranie podatku majątkowego.

Wreszcie dla **ochrony dłużników przez rujnujące licytacje** projekt przewiduje, że sprzedaż na licytacji może dojść do skutku tylko wtedy, gdy zaoferowana cena wynosi conajmniej 70 proc. ceny szacunkowej. Nadto wprowadza moratorjum do 1 kwietnia dla tych rolników, którzy na podstawie podania do sądu — wykazawszy, że mają dostateczny majątek, a tylko z powodu kryzysu płacić nie mogą — uzyskają jego zgodę.

Projekt klubu Chrześć. Dem. wychodzi z jedynie słusznego stanowiska, że ostrego przesilenia gospodarczego, jakie przechodzi obecnie kraj — nie złagodzi się bez zasadniczych ulg w zakresie obciążeń daninami publicznemi. Rząd w tym kierunku wystąpił jedynie z nowemi „podatkami kryzysowemi“, które sytuację tylko mogą pogorszyć. Uginającemu się pod brzemieniem kryzysu społeczeństwu trzeba jednak przyjść z pomocą w postaci **ulg kryzysowych.** Zgłoszony projekt nie jest — jakby się może zdawać mogło — zbyt daleko idącym. Zaległości podatkowe, te, których umorzenia się domaga, są i tak już do tego stopnia nierealnemi pozycjami, że chyba nikt nie łudzi się, aby z nich mógł być pożytek dla skarbu. Zaległości, sięgające sumy znacznie wyższej ponad miljard zł., są w rzeczywistości pozycją fikcyjną, gdyż trzebaby niezwykłego jakiegoś zwrotu konjunktur gospodarczych, by płatnicy mogli je — niezależnie od bieżących płatności — pokryć.

Wreszcie ochrona przed rujnującemi licytacjami jest aż nadto uzasadniona rażącemi, a aż nazbyt często notowanemi w prasie faktami, świadczącemi, że bezwzględność egzekucyjna doprowadzona została w wielu wypadkach do absurdu.

Egzekucje w rolnictwie.

Jak podaje prasa sanacyjna, ministerstwo sprawiedliwości opracowuje obecnie przepisy o zwolnieniu inwentarza żywego i martwego z pod egzekucji mobilarnej, o wyznaczeniu terminów licytacyj nieruchomości itp.

Instrukcje w tym zakresie zostały już rozesłane do sądów i organów egzekucyjnych. Ponadto opracowuje się przepisy o **najniższej cenie**, poniżej której ruchomości i nieruchomości nie mogą być sprzedawane na licytacji. Wreszcie w opracowaniu jest ustawa o sądowem odroczeniu wypłat.

———:ooo:———

Specjalizacja Forda czy uniwersalizm Zeppelina w szkolnictwie zawodowem?

(Na marginesie dyskusji w sprawie reformy szkolnictwa).

Dyskusji na temat nowego ustroju naszego szkolnictwa, jaka się toczy na łamach prasy polskiej, trzeba nadać ogólniejsze tło, na którem mogłoby się zmieścić również rozważanie o szkołach zawodowych, do których ma się w przyszłości młodzież kierować.

Polska, mająca na wschodzie silnego liczebnie sąsiada, a na zachodzie wysoce inteligentnego i zdyscyplinowanego, robi za wszelką cenę oszczędności budżetowe kosztem wielkich ofiar najbiedniejszych sfer i to nie tylko pod względem materjalnym, ale i oświatowym. Dotychczasowy bowiem rozwój szkolnictwa wszelkiego typu został radykalnie podcięty przez zmniejszenie budżetu ministerstwa oświaty.

Niemcy natomiast otaczają swoje szkolnictwo niebywałą pieczołowitością, a już co do szkół zawodowych, to te cieszą się u nich specjalnemi przywilejami. Nie pozostają oczywiście w tyle Francuzi, Anglicy i Amerykanie. Wprawdzie stwierdzić trzeba objektywnie, że co się tyczy szkolnictwa zawodowego, to ono w tych krajach jest w przeważnej części w rękach prywatnych. Subwencjonują je tylko gminy miasta i państwo, które też ma nad niemi nadzór.

Czasy powojenne i rozwój wielkiego przemysłu wytworzyły specjalne warunki dla zakładania szkół zawodowych przez prywatne przedsiębiorstwa. Szkoły te przystosowuje się do potrzeb fabryki. Niemniej stosuje się w nich zasady dość daleko posuniętego w dziedzinie nauczania pewnego uniwersalizmu by dać chłopcu możliwość pracy nietylko w danem przedsiębiorstwie, w którego szkole się uczył, lecz przygotowują go tak, aby sobie wszędzie mógł dać radę. Klasycznym przykładem jest szkoła króla automobilizmu H. Forda. Jego zdanie o dotychczasowem szkolnictwie amerykańskiem wyrażone w książce pt. „Moje życie i dzieło“ (str. 204) brzmi: „Nie mam sympatji dla szkoły przemysłowej zwyczajnego ustroju, w której chłopcy otrzymują tylko powierzchowną wiedzę, a nie uczą się jej użytku. Szkoła przemysłowa nie powinna być czemś pośredniem między techniką a szkołą, powinna być środkiem uczącym chłopca, jak być produktywnym“.

W ślad zdaje się za Fordem poszły i zakłady Zeppelina we Friedrichshaffen, które kształcą fachowców dla swoich potrzeb.

Pracują tam liczni rzemieślnicy wielu zawodów, tak przy budowie motorów, jak i fabrykacji aeroplanów. Dla wyszkolenia młodego narybku stworzono tam istotnie pierwszorzędną szkołę-laboratorjum, gdzie kształci się praktycznie i technicznie świadomych swego zadania i odpowiedzialności zawodowców. — Każdy z nich ma od początku wpajane przekonanie, że od wykonywania przez niego części składowych lub śrubki, zależy życie człowieka. Koncern Zeppelina nie dąży do specjalizacji swoich przyszłych pracowników, ale kształci ich tak, aby w razie potrzeby można ich było do różnych prac użyć. Jest to więc pewnego rodzaju **system uniwersalistyczny,** odmienny od zasad głoszonych przez Forda. Wiadomo, że specjalizacja jest tam nie tylko jedynym celem, ale i najwyższym ideałem. W zakładach naukowych Zeppelina przeciwnie. Nauczanie jest tak prowadzone, ażeby uczeń stopniowo obejmował całokształt dokonywujących się tam prac. W tym celu też największy nacisk kładzie się w tej szkole na podstawowe wiadomości z dziedziny współczesnej techniki.

Technologja materjałów i geometrja są przedmiotami, którym najwięcej poświęca się czasu. Panuje tam wogóle bardzo słuszne przekonanie, że wyuczenie mechaniczne rzemiosła nie ma wartości, jeśli liczne elementy, wchodzące w zakres pracy, są uczniowi zupełnie obce. Nauka fizyki i chemji w odniesieniu do potrzeb przemysłu awjatycznego zajmuje wyjątkowe miejsce w całokształcie programu nauczania. Do tego celu służą różne doświadczenia fizyczne i chemiczne, obrazujące praktycznie właściwości przerabianych w zakładach surowców. Obowiązkiem chłopców jest, wykonać w ciągu tygodnia prace warsztatowe i ich przebieg krótko notować i szkicować w zeszytach do tego celu przeznaczonych. Po przejrzeniu ich przez nauczyciela, są te prace omawiane na lekcji.

Odbywa się tam więc coś w rodzaju seminarium rzemieślniczego.

W ten sposób koncern Zeppelina kształci swoich pracowników i zaopatruje swoje zakłady w biegłych zawodowców, nadających się do wielu zajęć i łatwo przystosowywujących się do wszelkich wprowadzanych nowości, wymaganych przez postęp techniki. Z tak gruntownie wyszkolonych ludzi z czasem wybijają się jednostki na kierowników poszczególnych oddziałów i mistrzów, którzy są technicznie i praktycznie uzdolnieni do stawianych im coraz to nowych wymogów.

Nie inaczej jest w Niemczech w szkołach **stolarskich i przemysłu drzewnego.** Tam, począwszy od dyrektora a skończywszy na nauczycielu buhalterji, to wszystko dyplomowani mistrze stolarscy często z tytułami architektów wnętrz (Innerarchitekt). Ci ludzie na podstawie swoich fachowych prac jeszcze przed wojną korzystali z przywileju jednorocznej służby wojskowej, tak, jak absolwenci szkół średnich. Poziom tamtejszych szkół jest istotnie wysoki.

Reforma naszych szkół zawodowych jest istotnie konieczna. Oby tylko wzięto za wzór przy tworzeniu nowego ustroju Zachód, z jego bogato rozwiniętem i posiadającem najlepsze tradycje szkolnictwem fachowem.

Marjan Padechowicz.

———o———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Waluty: Dolar 8.89, 8.91, 8.87.

Dewizy: Belgja 124.55, 124.86, 124.24; Holandja 359.45; 360.35; 358.55; Londyn 31.05, 31.20; 30.90. N. Jork telegraficznie 8.923, 8.943 8.903; Paryż 35.11, 35.20, 35.02; Praga 26.41, 26.47, 26.35; Szwajcarja 174.17; 174.60, 174.74; Włochy 44.85, 45.07; 44.63; Berlin pryw. 211.25 słabsza.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 101; Pożyczki: 4% inwestycyjna 83.75 5% konwersyjna 40.25; 4% dolarowa 43.75, 6% dolarowa 55.50, 7% stabilizacyjna 58.75, 56.25; 54.25; 10% kolejowa 99.50; Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. niejednolita.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.17 pięć ósmych, Londyn 17.73, N. Jork 5.12½, Belgja 71.15; Włochy 26.64; Hiszpanja 42.20, Holandja 206.20, Berlin 221.25, Sztokholm 99; Oslo 96.50; Kopenhaga 97.50; Praga 15.17½. **Warszawa 57.31, Białogród 9.05, Ateny 6.40, Konstantynopol 2.45.**

Nawet posłowie z B. B. krytykują.

Dyskusja w Komisji Budżetowej. Mowy p. p. Sanojcy i Byrki.

Warszawa 30. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do debaty nad ustawą skarbową i referatu generalnego. Sprawozdawca generalny pos. **Miedziński** odpowiada na wstępie na zarzut opozycji zbytniego i nieprzewidującego optymizmu rządu i BEWR. w ocenie i analizie przyczyn kryzysu ekonomicznego.

Waszawa 30. 1. (Telef. wł.) W Komisji Budżetowej po referencie poś. **Miedzińskim** (B. B.) zabrał głos pos. **Rybarski** (Kl. Nar.) i jeszcze raz wyjaśnił, dlaczego **Kl. Narodowy nie zgłaszał poprawek do preliminarza budżetowego.** P. Rybarski przypomniał, że w tym czasie, kiedy zgłoszono preliminarz do Sejmu, ukazał się wywiad prezesa B. B. p. Sławka, w którym wyraźnie **powiedziano, że wszystkie sprawy wnoszone przez rząd do Sejmu a więc i budżet są omawiane i decydowane na obradach grup poselskich Klubu B. B.** Uchwały tych grup stają się następnie uchwałami komisyj i plenum Sejmu. **Również w „Gazecie Polskiej"** pojawił się artykuł wstępny, w którym powiedziano wyraźnie, że **Stronnictwo rządowe przeznacza opozycji tylko rolę biernego świadka.**

Po takich oświadczeniach Klub Narodowy mógł zastosować w stosunku do przedłożeń rządowych i polityki rządu tylko metodę krytyki. P. Rybarski napiętnował metodę referenta traktowania roli opozycji w latach ubiegłych. P. Miedziński mówił o t. zw. **budżetach opozycji,** które nie istniały. Sejm nie otrzymał wykazu sum obrotowych Min. Skarbu, nie przedstawiono mu też planu gospodarczego. Mówca odpiera następnie zarzut referenta, jakoby Kl. Narodowy usiłował powiększyć budżet przez wniosek o podwyższenie płac urzędniczych. P. Rybarski przypomniał, że rząd prof. Bartla wniósł do Sejmu w r. 1928 projekty ustaw podatkowych na łączną sumę 350 miljonów zł., motywując ich potrzebę koniecznością zwiększenia poborów urzędniczych. Kl. Nar. nie mógł zgodzić się na powiększenie podatków i usiłował udowodnić, że **można było pobory urzędników zwiększyć z oszczędności budżetowych.** P. Miedziński przedstawia pewne sprawy w sposób w najwyższym stopniu nielojalny i niezgodny z prawdą. Stwierdzając to mówca oświadcza, że **Kl. Nar. usuwa się od dalszej dyskusji nad sprawozdaniem generalnego referenta p. Miedzińskiego.** Członkowie Kl. Nar. po przemówieniu p. Rybarskiego opuścili salę obrad Komisji, to samo uczynili następnie i posłowie lewicy.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie **Minkowski** z B. B., **Rozmarin** (K. Żyd.), **Polakiewicz** i **Sanojca** z B. B. P. Polakiewcz domagał się, by rząd przyszedł z pomocą ludności przez potanienie soli i nafty. Pos. **Sanojca** zapytywał się, dlaczego nieustannie podnosi się ceny, naprzykład cenę nafty **o 5 groszy na litrze.** Mówi się o wielkim kryzysie w przemyśle a w Małopolsce p. Hłasko pobiera podobno 5.000 dolarów pensji miesięcznie.

P. **Minkowski:** Takie rzeczy są szkodliwe i społecznie i gospodarczo.

P. **Sanojca:** Panowie mówią o szkodliwości a jednak uważacie je za konieczne. Zapałki powinny mieć stałą cenę, tymczasem **wypuszczono pudełka z mniejszą ilością zapałek.** W dalszym ciągu przemówienia p. Sanojca zajmuje się pensjami dyrektorów i zauważa, że pomimo strasznego kryzysu **„Adria"** (znany lokal dancingowy — Uw. Red.) jest zawsze pełna i **ludzie kupują nowalijki zagraniczne po 12 zł. za kilogram.**

P. **Hołyński** (B. B.): Pan to widział?

Sanojca: Tak jest, widziałem, bo lubię chodzić po mieście.

Przemawiał następnie min. **Piłsudski,** który przytoczył, że w grudniu ub. r. wskaźnik cen artykułów rolnych w hurcie wynosił 57 w stosunku do 100 z r. 1927, zaś wskaźnik cen wyrobów przemysłowych w hurcie wynosił 74. Spadek dochodów nie ustaje i gdyby pozostały dawne stawki podatkowe, zaznacza minister, mielibyśmy w przyszłym roku znaczny niedobór. Wyrównanie zwiększonego spadku wpływów skarbowych może nastąpić tylko przez podniesienie podatków.

Po ostatniem słowie p. **Miedzińskiego** zabrał głos przewodniczący pos. Byrka (B. B.):

Panowie pozwolą, mówił, że i ja jako człowiek, który wysłuchał 189 przemówień, zabiorę głos. Nie jestem zwolennikiem długich przemówień i nawet samego siebie nie lubię długo słuchać. **Co się tyczy realności budżetu, wierzę w jego realność w tym sensie, jak traktuje to p. minister.** Pocieszającym jest fakt, że rząd nie dopuścił do takiego zachwiania się równowagi budżetowej któreby zmusiło do użycia środków, doradzanych z różnych stron, jak inflacja lub inne pociągnięcia, które musiałyby stać się ruiną naszego państwa. Chcę zaznaczyć jednak, że **budżet nasz z roku na rok traci na przejrzystości.** Pomijam duże sumy obrotowe, ale muszę podnieść, że w ostatnich latach **tworzy się fundusze, które w budżecie nie figurują i trzeba specjalnych studjów, by zorjentować się** w rozmiarach funkcji państwowych. Etatyzm nie istnieje, albowiem został oficjalnie przez rząd skreślony, a także ma on pewne trudności, bo etatyzm potrzebuje kapitału i to obcego. Zaczynamy się więc z epoki etatyzmu wycofywać, ale przechodzimy w okres komercjalizacji. Wyrywa się jeden dział za drugim ze skoncentrowanej gospodarki finansowej, **usuwa się go z pod kontroli parlamentu, bo ta może być niekonieczną,** jeżeli jest kontrola gdzieindziej. Usuwa się te działy również z pod kontroli Najwyższej Izby Kontroli ale i to może być jeszcze mniejszem nieszczęściem, ale **usuwa się je nawet z pod kontroli i wiadomości ministra skarbu.** Jeżeli tak dalej pójdzie, to Ministerstwo Skarbu za kilka lat **nie będzie się mogło w tych stosunkach zorjentować.** Minister skarbu musi mieć wpływ merytoryczny także na politykę wszystkich resortów.

U nas można dostrzec pewną chęć ułatwienia sobie sytuacji finansowej przez to, że **poszczególne przedsiębiorstwa dostają osobowość prawną i mogą zaciągać drobne pożyczki bez zachowania zwykłej drogi.** To może doprowadzić w dalszym rozwoju stosunków do tego, że ewindencja i wpływ ministra skarbu na te rzeczy będzie coraz bardziej malał. Gdyby tak dłużej trwało, stanie się on **głównym kasjerem państwa a budżet państwa będzie się zajmował tylko etatami i płacami ministra,** wiceministrów i referentów. Wiemy, że największem źródłem eksploatacji dla ministra państwa jest podatnik, ale nie należy temu podatnikowi utrudniać życia przez to, że **państwo w coraz większym zakresie zaczyna podatników wyręczać w zakładaniu przemysłu.** Nie jest to konieczne, ażeby ten i ów resort produkował rzeczy, które produkuje przemysł prywatny. Niema powodu, żeby liczniki elektryczne były wyrabiane przez rząd. Przed paru dniami przedłożono nam projekt, który ma skomercjalizować monopol tytoniowy, jak gdyby monopol **był** przedsiębiorstwem.

Monopol jest formą pobierania podatków, nie jest przedsiębiorstwem. To, że monopol spirytusowy położył na brzuch kilkudziesięciu rafinerów, to nie dowód, że jest on fabrykantem. Przedłożenie przewiduje, że sprzedaż wyrobów monopolowych będzie się dokonywała we własnych składach. Pytanie, które niedawno czytałem, kto będzie płacił podatki, narzuca się z coraz większą siłą. Naprawdę **czas jest zawrócić z tej drogi.**

Administracja skarbu, zaciąganie zobowiązań w imieniu skarbu państwa musi być skoncentrowane w jednym ręku. To jedna teza. **Druga teza jest ta, by działalność państwa jak najbardziej ograniczyć i pozostawić ją tylko tam, gdzie to jest konieczne dla spełnienia wielkich zadań.** Nic nie mam przeciwko wytwórniom wojskowym, których doniosłość jest niesłychana, ale **mam dużo przeciwko temu, aby monopol spirytusowy albo tytoniowy otwierał własne sklepy, aby mieć większe dochody i równocześnie zniszczyć masą egzystencyj.** W zakończeniu p. Byrka podziękował rządowi i posłom, nie wyłączając opozycji, oraz prasie za współpracę.

KRWAWE STARCIA W BOMBAJU.

Londyn, 30 stycznia. W Bombaju doszło wczoraj do starcia między policją a demonstrującymi członkami kongresu wszechindyjskiego. **Policja zmuszona została do użycia broni, przyczem 2 osoby zostały zabite 200 odniosło rany.**

Rada Ligi o „pacyfikacji".

Genewa, 30 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu jawnem Rada Ligi Narodów postanowiła odroczyć rozpatrywanie zażalenia mniejszości nemeckej w sprawie stosowania w Polsce reformy agrarnej do sesji majowej.

Następnym punktem porządku obrad była petycja mniejszości ukraińskiej w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Sprawozdawca delegat japoński Sato przedłożył Radzie sprawozdanie.

Sprawozdanie mówi, że wedle dokumentów, **jakie przedłożone zostały Radzie Ligi, elementy ukraińskie z obozu narodowego rozpętały w Małopolsce Wschodniej akcję rewolucyjną. Jest rzeczą pożałowania godną, że podobna akcja włączona została do postępowania w sprawie ochrony mniejszości narodowej.** Sprawozdanie stwierdza dalej, że **wydarzenia w Małopolsce Wschodniej w żadnym jednak wypadku nie usprawiedliwiają stanowiska, jakie wobec nich zajęły władze polskie, wyraża ubolewanie, iż rząd polski nie dał odszkodowania ofiarom pacyfikacji, które niewinnie poniosły szkody, a wreszcie wyraża nadzieję, że rząd polski wobec ludności ukraińskiej będzie prowadził zdecydowaną politykę pojednawczo-lojalną.**

Delegat angielski lord Robert Cecil wyraził ubolewanie, że władze polskie dotąd nie udzieliły odszkodowania ofiarom.

Delegat niemiecki Weizsaecker wyraził nadzieję, że rząd polski uwzględni tą część sprawozdania, która dotyczy ochrony mniejszości narodowych.

Ponieważ minister Zaleski oświadczył się za przyjęciem, sprawozdania przyjęte zostało jednogłośnie. Jako ostatni punkt weszła pod obrady kwestja chińsko-japońska. Generalny sekretarz L. N. sir **Eric Drumond** przedłożył Radzie nowy projekt, wedle którego członkowie Rady mieliby swym reprezentantom dyplomatycznym w Szanghaju polecić utworzenie komisji, którąby w możliwie najkrótszym czasie miała zbadać sytuację na miejscu, oraz przesłać Radzie odpowiednie sprawozdanie.

Wniosek ten znalazł ogólne uznanie wszystkich członków. Delegat chiński Yen wyraził swoje zadowolenie z powodu zdecydowanego kroku Ligi przynajmniej w wypadku szanghajskim. Zło musi być jednak wytępione z korzeniami i dlatego artykuł 15 powinien być zastosowany **nietylko w związku z wydarzeniami w Szanghaju.** Oczekuje, że Liga N. podejmie równie energiczne kroki także w kwestji mandżurskiej. Delegat japoński **Sato** zastrzegł się przeciw zarzutom, jakoby Japonja naruszyła nietykalność terytorjalną Chin. Niema **też jego** zdaniem. Japonja żadnych zamiarów **aneksyjnych i pragnie tylko zabezpieczyć swoje prawa.** Wyraził wreszcie zastrzeżenia co do stosowania art. 15. Delegat angielski **lord** Cecil oświadczył, że Japonja parokrotnie już przyrzekła nie czynić niczego, co może wpłynąć na zaostrzenie konfliktu, ale nie dotrzymuje tego. Ubolewać należy, że **Japonja zajęła tereny leżące tysiące mil od kolei strefy kolejowej, która była rzekomo przedmiotem sporu.** Przejście do atykułu 15 jest nietylko usprawiedliwione, lecz **nawet** wskazane.

Na dzisiejszem posiedzeniu **wyczerpany został program obecnej sesji Rady, która jednak ze względu na sytuację w Chinach będzie dalej obradowała.**

W Szanghaju walka trwa.

Londyn, 30 stycznia. Nad ranem wzmógł się ogień armatni i karabinów maszynowych. Kilka zbłąkanych pocisków wpadło do dzielnicy międzynarodowej, wyrządzając tu i ówdzie znaczne szkody materjalne. W godzinach porannych ustawała powoli strzelanina. Słychać, że **Japończycy wycofują się z dzielnicy Chapei pod naporem wojsk chińskich, które otrzymały znaczniejsze posiłki.** Do portu w Szanghaju przyjechały dziś 2 okręty macierzyste dla samolotów, krażownik i 4 kontrtorpedowce. **Z Nankinu wysłano także dalsze posiłki wojskowe do Szanghaju. Straty chińskie w ludności cywilnej nie są jeszcze znane. Oceniają je na kilka tysięcy łącznie z dziećmi i kobietami. Koncesja międzynarodowa zamieniona została na obóz wojskowy. Granic jej broni bez przerwy 10 tysięcy ochotników oraz milicja międzynarodowa. W porcie stoją w ostrem pogotowiu okręty wojenne francuskie, angielskie i amerykańskie.** Na razie koncesja ta nie jest zagrożona.

ZAWIESZENIE BRONI.

Waszyngton 30. 1. (PAT). Konsul generalny St. Zjednoczonych w Szanghaju zawiadomił departament stanu, że zawieszenie broni w zatargu chińsko-japońskim **obowiązuje od dnia 29 bm. o godz. 12 według czasu Greenwicha.**

NOWE WALKI.

Paryż, 30 stycznia. Donoszą z Szanghaju, że **walki, które w ciągu przedpołudnia ustały, popołudniu zostały na nowo podjęte. Słychać huk armat i strzały karabinów maszynowych. Chapei płonie w dalszym ciągu.**

„Stawiajmy opór napastnikom"

Nankin, 30. I. (PAT). **Pociągi pełne wojsk chińskich wysyłane są możliwie najszybciej w kierunku Szanghaju,** wśród owacyj tysięcznych tłumów, wznoszących sztandary z napisami **„Stawiajmy opór napastnikom"; „Utrzymajmy Szanghaj za wszelką cenę".** W międzyczasie władze nankińskie wzmacniają środki obrony w Nankinie. W miejsce wojsk wysyłanych do Szanghaju przybywają do Nankinu nowe oddziały.

Prasa angielska za i przeciw Japonji.

Londyn, 30 stycznia. Co do oceny winy za wybuch walk, zdania pism są podzielone. **Prasa konserwatywna odnosi się do poczynań Japonji z wyrozumieniem a po większej części z wyraźną sympatją, natomiast prasa lewicowa i liberalna staje bez zastrzeżeń po stronie chińskiej, uważając postępowanie japońskiego admirała Shiosawy, który mimo przyjęcia ultimatum przez Chiny rozpoczął fort Wusung bombardować, za zawód, że militaryzm japoński dąży na własną rękę do wojny.**

„Daily Herald" uważa ultimatum japońskie za większe naruszenie suwerenności Chin, niż krok austrjacki w r. 1914 wobec Serbji.

———o———

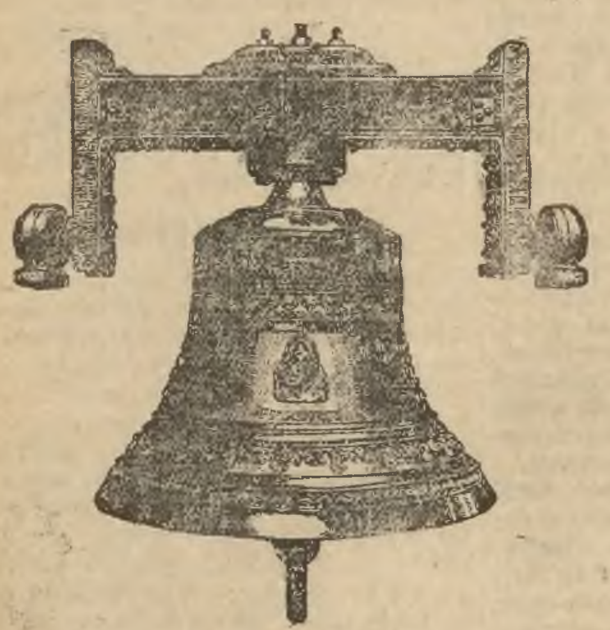
Płace w hutnictwie bez zmian.

Warszawa 30. 1. (Telef. wł.) Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał w dniu dzisiejszym rozporządzenie, nadające moc obowiązującą orzeczeniu komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach z dnia 25 b. m. w sprawie płac w hutnictwie żelaznem na Górnym Śląsku. Orzeczenie to wbrew żądaniu pracodawców, **zachowuje w hutach żelaznych niezmienione płace na czas do 31 marca.**

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami
Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów
KAROLA
Schwabego
w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpižu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.
Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
rPrzelewa pęknięte dzwony przemontowuje stare systemy, dzwonienia na nowe.
Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!
Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Pekteraliki, koleradki
gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki-skarpetki, kapelusze
poleca
Roman Szczerba
Kraków, Florjańska 40

Marmoladę

morelową, wiśniową, pomarańczową, truskawkową, owocową, pomidorową — jamy i konfitury, powidła czysto śliwkowe.
poleca po przystępnych cenach
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, ul. Florjańska L. 49.
Codziennie świeże masło deserowe i dworskie

MIÓD PSZCZELNY
czysty bez domieszek prawdziwy pod gwarancją, deserowy — kuracyjny, z własnej i największej pasieki w Państwie.
5 kg. 12·50 zł.
10 kg. 22·00 zł.
20 kg. 40·00 zł.
wraz z naczyniami i opłatą pocztową wysyła
Eugenjusz BILINSKI,
w Zbarażu.

Organista
Studja zagraniczne, dyplom konserwatorjum, absolwent filozofji, improwizator kilka języków,
poprowadzi też chóry orkiestrę,
przyjmie posadę
zaraz gdziekolwiek.
Warunki dogodne.
Zgłoszenia „Głos Narodu" pod H. S.

Miejskie Zakłady Ceramiczne
w Krakowie
przeniosły biura centralnego zarządu na
ul. Basztową 10.
Tel. Nr. 114-72.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.
Dzierż. Jan Kusiak
Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuję przy większych zamówieniach na raty
Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Przepuklinowe Pasy
pachwinowe, pępkowe, udowe,
Opaski Brzuszne
Suspensoria, prostotrzymacze
Pończochy gumowe
dla cierpiących na nogi
Narzędzia Lekarskie
i artykuły gumowe
L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 10505

Ostatnie Nowości!

Księgarnia Krakowska, Kraków ul. św. Krzyża L. 13.

poleca:

z Teologji:

A. N., Śpiewnik, czyli zbiór najbardziej znanych powieści kościelnych. Do użytku pobożnego ludu . . . . . zł. —·80
Białecki J. X., Rozmyślania dla kleryków Cz. I. Credo . . . . . „ 6·—
Bőle K. O. Dominikanin, Życiorys bł. Małgorzaty (Królewny-Dominikanki) . . . . „ 1·90
Encyklika o małżeństwie chrześcijańskiem Jego Świątobliwości Piusa PP. XI. Wydali i objaśnili X. Dr. St. Bross i X. Dr. Wł. Spikowski „ 2·—
Kłos J. X. Infułat, Dwie ofiary. Sześć kazań pasyjnych z dodatkiem kazania na uroczystość Wielkanocną . . . . . „ 3·—
Korzenkiewicz J. Dr. X. Prałat, Katolicy na front! . . . . . „ —·50
„ „ „ Przed ślubem i po ślubie (Sakrament małżeństwa) Do użytku narzeczonych i nowożeńców. Opracowanie podług O. Ed. Foreitnika, Redemptorysty. (Bibljoteka liturgiczna N. 3.) . . . . . „ 1·30
Kowalski K. Dr. X., Dwa Kazania Eucharystyczne na tle hymnów św. Tomasza z Akwinu . . . . . „ —·80
Kubina T. Dr. X. Biskup Częstochowski, W podniosłych chwilach i doniosłych sprawach 2 tomy . . . . . „ 12·—
Pable J. X., Żywot św. Filipa Nerjusza . . . . . „ 4·—
U stóp Ołtarza., 100 nawiedzeń Najśw. Sakramentu . . . . . „ 1·80

Z powieści oraz książek dla młodzieży:

Boleszczyc J., Zmartwychwstaniecie młodzi!... (Powieść) . . . . . „ 3·—
Brey H., Józef Ben Dawid. Opowieść biblijna. . . . . . „ 3.50
Jaleński S., Hallelu Jah! Opowieść ewangeliczna . . . . . „ 3.50
Makuszyński K., Człowiek znaleziony w nocy . . . . . „ 6.—
Pasławski St. X., Ofiara Krzysi. Powieść . . . . . „ 5.—
Posadzowa-Marciszewska St, Pan Jezus i dzieci. Opowiadania ewangeliczne (Bibljoteka wychowania przedszkolnego zeszyt 10) . . . . . „ 2·40
Szczucka-Kossak Z., Ku Swoim. Powieść dla młodzieży opr. . . . . . „ 6.—

Z innych działów:

Grotowska H., Mali mieszkańcy dużego domu (Bibljoteka przyrodnicza Nr. 230) „ 1.50
Antoniewiczówna J., Mały ogródek (Bibljoteka Przyrodnicza Nr. 232) . . . . . „ 2·30
Ippoldt J., Jak młodzież naszą zachęcić do czytania? . . . . . „ —·80
Milski J., Na odcinku, 3-aktowa opowieść dramatyczna z 1920 r. (Jedyna rzecz sceniczna, osnuta na tle wypadków w roku 1920) . . . . . „ 5·—
Roztworowski K. H., Zygzaki. Zbiór poezji . . . . . „ 4·—
Śliwiński F. i Hełczyński J., Słowniczek ortograficzny dla szkół powszechnych i niższego gimnazjum . . . . . „ 2·50

Wysyłka na zamówienia odwrotna, po doliczeniu do cen powyższych rzeczywistych kosztów porta. Katalogi na żądanie bezpłatnie.

Fortepian
najlepszej marki
„Schüler von Bösendorfer"
ton wielki koncertowy, krzyżowy, czarny, wspaniały, tanio sprzedam, możliwa zamiana za dopłatą.
w NOWYM SĄCZU
ul. Rejtana
naprzeciw cmentarza.
Sklarska

Salony, fotele wygodne pojedyncze garnitury klubowe, tapczany, materace najtaniej. ul. Jana L. 13. **Wesołowski.**

Maturyczne i Dokształcające Kursy
„WIEDZA"
Kraków, ul. Studencka L. 14 I. p.

przygotowują na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na:
1). Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i semin. naucz.
2.) Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3). Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4). Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA" wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów (enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.



PIANINA
w nieporównanej jakości także na raty, poleca po cenach fabrycznych zniżonych, dlatego bezkonkurencyjnych, —
Największa fabryka pianin w Polsce **B. SOMMERFELD** Bydgoszcz
SKŁAD FABRYCZNY
Kraków, Rynek Gł. 5. wejście Sienna 2. Obok Kościoła Marjackiego. Telefon Nr. 172-71.

WITRAŻE
oraz
oszklenia artystyczne
wykonuje najtaniej
Roman RYNIEWICZ
KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

Papier listowy blokowy
50 listów i 50 kopert (6 kolorów) Zł. 3·50
poleca:
Skład papieru i galanterji
MICHAŁ SŁOMIANY
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 24
Telefon 11744.

Tapczany, salony klubowe garnitury, otomany najtaniej Jana 13. Wesołowski. 64

Książki antyczne treści religijnej okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Religijne".

Swój do Swego po Swoje!

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.